

GAZETA USTRONŃSKA

KONIEC ROKU
SZKOLNEGO

DWA KARNE

NOWY
ZAKŁAD

Nr 26 (617) 26 czerwca 2003 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

NAJLEPSZY SEZON

Rozmowa z szefem wyszkolenia Polskiego Związku Snowboardu Edwardem Paluchem i wiceprezesem PZS do spraw finansowych Andrzejem Szeją

Ilu zawodników zrzesza Polski Związek Snowboardu?

Edward Paluch: - Wyczynowo sport ten uprawia około 70 zawodników i młodzież trenująca w Uczniowskich Klubach Sportowych.

Gdzie zaczyna się szkolenie?

E.P.: - Dzieci rozpoczynają treningi głównie w UKS oraz kilku innych klubach.

Słyszałem że lepiej rozpoczynać od treningu na nartach. W jakim wieku rozpoczyna się treningi snowboardu?

E.P.: - To jest dość względne. Najlepiej zaczynać od tego co chce się uprawiać. Większość naszych czołowych zawodników to byli narciarze i stąd teoria, że lepiej rozpoczynać od nart. Ale na nartach np. nie jeździła Paulina Ligocka. Najmłodsze dzieci natomiast powinny się bawić sportem, a nie trenować.

Snowboard to także pewien specyficzny sposób zachowania, nie zawsze akceptowany przez wszystkich. Niektórzy nawet nie chcą by ich stoki odwiedzali snowboardziści.

Andrzej Szeja: - Jest grupa młodzieży o pewnej subkulturze i trochę krzywdząco łączy się ich ze snowboardem sportowym. Co innego zawodnicy uprawiający snowboard, a co innego rozrabiające grupy młodzieży. Zresztą moim zdaniem takich grup jest coraz mniej. Są też grupy chcące się bawić jeżdżąc po rurek, skoczniach itp. Oni się bawią i nie są związani z PZS.

Jak PZS radzi sobie z finansami?

E.P.: - Prawie w całości jesteśmy finansowani przez Polską Konfederację Sportu.

Czyli macie pieniądze na szkolenie 70. zawodników.

E.P.: - Tak dobrze nie jest. PZS prowadzi grupę Turyn 2006. W kadrze „A” są dwie zawodniczki - Jagna Marczałajtis i Paulina Ligocka. Następnie w grupie „B” jest 5 osób, a w kadrze „C” 10 osób. W związku z tym, że w tym roku dowiedzieliśmy się, że będzie trzecia konkurencja olimpijska snowboard cross, finansowaniem zostanie objęta również kadra snowcrossowa. Obecnie trwają rozmowy co do finansowania tej grupy, gdyż w planach rocznych nie była ona przewidziana. W sumie będziemy finansować 23 zawodników ze szkół mistrzostwa sportowego w Szczyrku i Zakopanem oraz z kadry PZS.

Snowboard jest coraz bardziej popularny w Beskidzie Śląskim.

E.P.: - W tej chwili Śląsk Cieszyński jest najsilniejszym rejonem w Polsce. Tak na pewno będzie i w przyszłości, bo zostanie uruchomiona sekcja snowboardu w KS Wisła Ustronianska. W grupie tej wszyscy są objęci szkoleniem centralnym. Powstaje więc bardzo silna grupa. Poza tym jest tzw. team Ligockich, a przede wszystkim Paulina Ligocka trzecia na świecie, Mateusz Ligocki dziesiąty i najmłodszy Michał Ligocki, który zrobił ostatnio największe postępy.

A.Sz.: - Może trzeba powiedzieć, że do Wisły Ustronianskiej przechodzi Blanka Iselonis, a z powiatu cieszyńskiego Piotr Pinkas i Agata Cieślarska z Wisły i Katarzyna Wójcicka, Dorota Żyła i Mar-

(cd na str. 2)



Uff... Po ciężkiej pracy wakacje.

Fot. W. Suchta

PARTNERSKI FESTYN

IV Festyn Miast Partnerskich rozpocznie się w piątek, 27 czerwca o godz. 17.00 wernisażem wystawy w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, z okazji 10-lecia partnerstwa Ustronia i Hajdunanas. Następnego dnia odbędzie się uroczysta sesja. Początek o godz. 16.30 w sali sesyjnej UM.

28.06. o godz. 18.00 korowód zespołów ruszy z rynku do amfiteatru, a tam od godz. 19.00 koncertować będą „La Balance” z Neukirchen-Vluyn, zespół taneczny z Hajdunanas, Teatr Dziecięcy Komedia i Zespół Gimnastyki Rytmicznej z Budapesztu, Orkiestra Dęta „Zalesianka” z Luhacovic, „Pieszczański Dixieland” i Ze-

spół Taneczny „Little Stars” z tego samego miasta oraz EL „Czantoria”, DER „Równica”, Gamma-2 z Gimnazjum nr 2, Mażoretki z MDK „Prażakówka” i „Wałasi”. Koncert poprowadzi Leszek Mazan i Joanna Kurowska. Festyn zakończy „Braterska Biesiada” na kręgu tanecznym. (mn)

**ZASPOKAJAMY
APETYT NA
JĘZYKI OBCE**

DO 30.06 **Libra** ZNIŻKA 4 %

**DARMOWE
PODRECZNIKI!**

ANGIELSKI NIEMIECKI HISPANSKI
WŁOSKI FRANCUSKI ROSYJSKI

USTRON
ul. A. Brody 4, 854 56 28
SKOJCZÓW
ul. Cieszyńska 1a, 853 06 43
CZESCHOWICE
ul. Kolejowa 15, 214 61 52
CIESZYŃ
ul. Mennicza 20 (II p.), 851 19 62
STRUMIEŃ
ul. Pocztowa 3/5, 857 05 20
SEKRETARIATY CZYNNE
PN. - PT. 14.00 - 20.00, SB. 9.00-12.00
www.libra.edu.pl

F.P.H.U. ALMET
SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza

**NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE**

przjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustronia, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

NAJLEPSZY SEZON

(dok. ze str. 1)

cin Szeja z Ustronia. W konkurencjach alpejskich będzie to naj- silniejszy klub w Polsce. Natomiast najlepsza grupa freestyleowa jest w Cieszynie. Tak więc duża grupa zawodników ze Śląska Cieszyńskiego jest objęta centralnym szkoleniem.

Może wyjaśnimy na czym polegają poszczególne konkurencje snowboardowe.

E.P.: - Half pipe to jazda w rynnę i boarder cross to jazda po torze z przeszkodami, przy czym wiele tu zależy od inwencji organizatora. Są rowy z wodą, spirale 360 stopni, tunele, skocznie. W snowboardcrossie do finału kwalifikuje się 32. z najlepszymi czasami. Potem jazda czwórkami i z każdej czwórki dwóch przechodzi dalej, aż do finału. Do tego dochodzą skoki, bardzo widowiskowe, zazwyczaj rozgrywane w miastach. Konkurencje alpejskie to po prostu slalom i slalom gigant, przy czym tyczki są inne niż w narciarstwie alpejskim.

Czy polscy zawodnicy mają szansę znaleźć się wśród najlepszych w Pucharze Świata?

E.P.: - Tak dobrego sezonu jak ten ostatni jeszcze w polskim snowboardzie nie było. Być trzecią w końcowej klasyfikacji Pucharu Świata, to trzeba znaleźć się kilka razy w ścisłym finale. To dotyczy Pauliny Ligockiej startującej w half pipe. Trudniej o dobry wynik w konkurencjach alpejskich. Najlepsza trzydziestka wśród kobiet jest na tym poziomie, że każda może wygrać. W tej trzydziestce są trzy Polki - Blanka Iselonis, Jolanta Kukucz i Jagna Kolasinska-Marczulajtis.

Wszystko zaczęło się od Jagny Mrczulajtis, która na Olimpiadzie otarła się o medal. Wtedy kibice oglądający studio olimpijskie zobaczyli, że w tej konkurencji też możemy zdobywać medale.

E.P.: - Do dziś jednak trudno w Polsce zrobić zawody w mieście. W Szczyrku mamy problemy, a tam przychodziło bardzo dużo ludzi. Na Olimpiadzie w Salt Lake City pod względem oglądal-

ności half pipe był drugą konkurencją co do ilości kibiców - przyszło 40.000 ludzi.

Gdzie nasi zawodnicy trenują?

A.Sz.: - Zawodnicy objęci szkoleniem centralnym trenują głównie zagranicą, co związane jest z warunkami śniegowymi, a także ze startami. Młodszy trenują najczęściej w UKS. Tam jest sporo młodych zawodników i mamy nadzieję, że takie ośrodki jak Karpacz, Szczyrk, Rabka będą mocne w przyszłości.

Powstaje przecież sekcja w KS Wisła Ustronianka.

A.Sz.: - Ta sekcja dopiero powstaje. Aby prowadzić działalność szkoleniową z prawdziwego zdarzenia potrzebny jest trener. Niestety trenera nie ma. Na razie zawodnicy Wisły Ustronianki pracują z trenerem kadry. Jeżeli finanse pozwolą można wrócić do szkolenia młodych zawodników. Mam doświadczenia z działalności w klubie Busters, gdzie niejednokrotnie odbieraliśmy sygnały ze szkół, by się jakimś dzieckiem zainteresować. Niestety snowboard jest sportem drogim i często barier finansowych rodzice nie są w stanie pokonać. Poza sprzętem niemało kosztują treningi, wyjazdy na zawody. Każdy musi sobie zdać sprawę z tego, że w początkowym szkoleniu musi być duży udział finansowy rodziców. Klubów na razie na to nie stać. Do prowadzenia UKS potrzebny jest pasjonat tego sportu.

E.P.: - Chyba trzeba powiedzieć, że dwa lata temu PZS rozproszął w UKS 100 kompletów sprzętu snowboardowego, przed rokiem również. W tym roku są problemy. Staramy się wyrwać pieniądze z MENiS. Na razie dostaliśmy pieniądze dla 10 uczniów na obóz i 15.000 zł na sprzęt.

Czy jest w Polsce wystarczająca ilość trenerów snowboardu?

E.P.: - W Polsce w ogóle nie ma szkolenia trenerów snowboardu. Żadna AWF nie prowadzi takiego kierunku. Jest jeden trener z egzaminem zdanym w Niemczech i dwóch absolwentów AWF. **Wytania się z tego czarny obraz przyszłości tej dyscypliny. Co PZS robi, by to zmienić?**

A.Sz.: - Zaczynamy współpracę z AWF w Krakowie i Katowicach. Obecnie ze szkoły mistrzostwa sportowego na AWF w Krakowie poszła spora grupa uczniów i utworzona zostanie specjalizacja snowboardowa.

Nie obawiają się panowie, że powstanie luka w szkoleniu?

A.Sz.: - Szkolimy instruktorów snowboardu i ci ludzie trenują młodzież. To nie jest tak, że nic się nie robi.

Czy w Ustroniu może rozwinąć się snowboard?

E.P.: - Oczywiście. Posiadacie idealny stok na Poniwcu, gdzie można trenować. Stok na Czantorii nie jest jeszcze przygotowany. Bez sztucznego naśnieżania, baz ratraków z frezami nie można trenować. Stok musi być twardy.

Ale zawody powinni obserwować kibice. To dla nich się robi. A na zawodach na Poniwcu, poza organizatorami, trenerami i ekipami, kibiców było chyba kilkunastu.

E.P.: - Niestety, to musi być stok, do którego jest dogodny dojazd. Kibic podjeżdża i ogląda zawody.

A.Sz.: - Jeżeli stok na Czantorii byłby przygotowany, to polanka na dole nadawałaby się na mniejszej rangi zawody. Czantoria ma dogodny dojazd. Praktycznie z pociągu idzie się na stok kilka minut. Moim zdaniem na wszystko trzeba czasu. Wszystko się rozwine, kibice się pojawiają. Aby do tego doszło konieczne jest również większe zainteresowanie snowboardem przez media.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



A. Szeja i E. Paluch.

Fot. W. Suchta

to i owo

z okolicy

Klub Tańca Towarzyskiego „Dance Step” w Skoczowie wystartował w 1993 r. Na początku było w nim 9 par. W ciągu dekady tancerze odnieśli wiele sukcesów na krajowych i zagranicznych parkietach. Klub jest organizatorem międzynarodowego turnieju w Brennej.

Kościół ewangelicki budowano w Wiśle Centrum w latach 1833-1838. Miasto u źródeł „królowej polskich rzek” nadal zamieszkują w większości wyznawcy luteranckiej religii. Istnieje tu jednak jeszcze kilkanaście innych grup wyznaniowych, co jest ewenementem w skali kraju.

Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej ma charakterystyczne logo z wizerunkiem bramy cieszyńskiej i rysu rzeki Olzy oraz czerwono-niebiesko-żółtą wstęgą. Jego autorem

jest cieszyński artysta Henryk Jasiński. Logo towarzyszy ZKZC od 10 lat.

Zamek w Dziegielowie został budowany pod koniec XV wieku. Miał kilku właścicieli. Po pożarze odbudowano go w drugiej połowie XIX w. Obecnie znajduje się w prywatnych rękach.

Oddział Psychiatryczny Szpitala Śląskiego w Cieszynie funkcjonuje 10 lat. Został otwarty wiosną 1993 roku. Początkowo mieścił się w Pawi-

lonie VI i mógł przyjąć 20 pacjentów. Później doszło kolejnych 50 łóżek.

40-lecie świętuje w br. Zespół Regionalny „Brenna”, założony przez Elżbietę Bauer. Inicjatorka powstania grupy zmarła kilka lat temu. Zespół nadal stara się pielęgnować rodzimy folklor i obrzędy.

W latach 80. i 90. w Chybiu działało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Gwarek”, skupiające emerytowanych górników. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Parafia Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie wraz z bezrobotnymi serdecznie zaprasza na comiesięczne spotkania dla bezrobotnych i pracodawców z przedstawicielami władz samorządowych, które odbywają się obecnie w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 10.00 w salce parafialnej. Najbliższe spotkanie odbędzie się 1 lipca.

Przedstawiciele Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie przedstawiają oferty dla pracodawców, m. in. prace inwestycyjne, staże absolwenckie, szkolenia, pożyczki na utworzenie nowych miejsc pracy. Omówiona zostanie także nowa ustawa o wolontariacie.

Dzieci z Kółka Turystycznego działającego przy Szkole Podstawowej Nr 3 w Polanie dziękują państwu Bożenie i Sławomrowi Ziółkiewskiemu oraz pani Sylwii Hałasa, właścicielom Karczmy Palenica w Jaszowcu za organizację i sponsorowanie wycieczek oraz gościnę w ośrodku.

W niedzielę, 22 czerwca, za zgodą duchowieństwa odbywała się zbiórka pieniężna przed ustronjskimi kościołami na dalszą rozbudowę Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Zebrano 4.383,80 zł. Za hojność serdecznie dziękuje Stowarzyszenie Rozbudowy Śląskiego Szpitala w Cieszynie Koło w Ustroniu.



Przedłuża się remont byłego hotelu Równica. Odrapany budynek na pewno nie zachęca do odwiedzania naszego miasta. Okoliczni przedsiębiorcy narzekają na takie towarzystwo. Fot. W. Suchta

Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, mieszczący się w Rynku nr 4 jak co roku organizuje wakacyjne zajęcia dla swoich podopiecznych. Przygotowano wiele atrakcji, na które nie było czasu w trakcie roku szkolnego. Wychowankowie mogą zapraszać na zajęcia swoich gości. Placówka otwarta jest dla dzieci od poniedziałku do piątku od 9.30 do 15.30.

Serdeczne podziękowania za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej

ś.p. Adama Kajstury

pracownikom Kuźni Ustroń, Zarządowi i pracownikom S.U. „Róża” w Ustroniu, sąsiadom, kolegom mego męża, znajomym i wszystkim uczestnikom pogrzebu
składa żona z rodziną

Serdecznie dziękujemy personelowi medycznemu S.U. „Róża”, działowi rehabilitacji, sąsiadom za wsparcie okazane podczas krótkiej, ale tak ciężkiej choroby naszego męża i ojca

Zofia Kajstura, Nina Przybyła

KRONIKA POLICYJNA

18.06.2003 r.

O godz. 13.30 prowadzący Citroena mieszkaniak Ustronia spowodował kolizję. Poszkodowanym był mieszkaniak Skoczowa, który jechał VW golfem.

18.06.2003 r.

O godz. 14.30 na ul. Wczasowej obywatel Słowacji z Bańskiej Bystrzycy, prowadzący renault megane uderzył w cinquecento, kierowane przez ustroniaka.

19.06.2003 r.

O godz. 18.25 na ul. Sanatoryjnej mieszkaniak Rudy Śląskiej doprowadził do kolizji

z audi 100, kierowanym przez mieszkaniaka Żarnicy.

19.06.2003 r.

O godz. 19.40 na parkingu przed budynkiem PKP Ustroń Zdrój mieszkaniak Bielska - Białej wyjeżdżając z parkingu uszkodził prawidłowo stojącego golfa. Okazało się, że sprawca stłuczki był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 1 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

20.06.2003 r.

Na ul. Cieszyńskiej o godz. 11.20 mieszkaniak Wodzisławia Śląskiego, kierujący matizem, wpadł w poślizg i uderzył w VW polo, którym z naprzeciwka jechała chorzowianka. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

17 czerwca strażnicy miejscy w dalszym ciągu prowadzą kontrole gospodarki wodno - ściekowej. Towarzyszy im pracownik Wydziału Środowiska i Rolnictwa UM. Tym razem sprawdzano rachunki za wywóz nieczystości mieszkańcom ul. Myśliwskiej i Pasiecznej. Pracownik WOŚiR był ze strażnikami również podczas wizji lokalnych na ul. Kamieniec, Gościradowiec i Wojska Polskiego. Sprawy dotyczyły m. in. skarg, które wpłynęły do Urzędu Miasta.

19 czerwca strażnicy odebrali zgłoszenie o niebezpiecznym psie, który terroryzuje wczasowiczów przed wyciągiem krzesłkowym na

Czantorię. Pokąźnych rozmiarów wilczur zachowywał się bardzo agresywnie, o mały włos nie pogryzł dziecka, zaatakował natomiast i dotkliwie ranił innego psa. Patrol natychmiast udał się na miejsce. Próbowano odnaleźć groźnego czworonoga i w końcu zauważono go w jednym z pobliskich ogródków piwnych. Nie udało się jednak znaleźć właściciela, więc psa zabrał właściciel schroniska dla zwierząt w Cieszynie. Tam odkryto, że w uchu pies ma założony chip, dzięki któremu udało się znaleźć pana agresywnego wilczura, osobę prowadzącą w Ustroniu działalność gospodarczą. Został ukarany mandatem w wys. 150 zł, a także zobowiązany do odebrania psa ze schroniska i pokrycie wszystkich kosztów. (mn)



Szybko wypełniają się kontenery na śmieci.

Fot. W. Suchta

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2

USTRON, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.- sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1

USTRON Hermanice, ul. Skoczowska 76.
tel. 854 76 24
pon.- sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon i przez Internet: www.jelenica.com.pl

Warunki dowozu towaru do klienta:

- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

Nowość

KONIEC ROKU

18 czerwca uczniowie z ustronńskich szkół zakończyli rok szkolny. Rano w każdej szkole odbyły się uroczyste zakończenia wraz z rozdaniem świadectw, o godzinie 14 rozpoczęło się miejskie zakończenie roku szkolnego w MDK „Prażakówka”. Była to uroczystość, podczas której wyróżniono pucharami i nagrodami wybijających się w tym roku szkolnym uczniów. Rodziców, nauczycieli, uczniów witała naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki **Danuta Koenig**. Uczeń klasy VI Szkoły Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu **Mateusz Tomiczek**, uczestnik Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Starachowicach, recytował na wstępie fragment prozy. Następnie burmistrz **Ireneusz Szarzec** i wiceprzewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina** honorowali wyróżniających się uczniów.

Kolejno na scenę wychodzili uczniowie Szkół Podstawowych, którzy wyróżnili się w:

Konkursie „Sowa Mądra Głowa”: z klas I - **Diana Sikora** SP-6, z klas II - **Kornelia Kokolus** SP-1, z klas III **Klaudia Żydel** SP-6,

Wojewódzkim Konkursie Interdyscyplinarnym: finalistki **Agnieszka Bialek** SP-2 i **Maria Kulis** SP-3,

Eliminacjach Rejonowych Konkursu „Historia - Społeczeństwo - Europa”: zwycięzcy eliminacji miejskich **Antoni Gburek** z SP-1 i **Patrycja Pilch** SP-3, druga w eliminacjach miejskich **Małgorzata Bożek** SP-1, a na trzecim miejscu **Joanna Łuka** SP-1, **Marcin Stawiarz** SP-1 i **Daria Jaworska** SP-5,

Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur”: najlepsza w klasach III **Noemi Kluz** SP-2, w klasach IV **Jacek Herczyk** SP-6, w klasach V **Krzysztof Kalisz** SP-2, w klasach VI **Antoni Gburek** SP-1,

Ogólnopolskim Konkursie Języka Angielskiego „FOX 2003 r”: najlepszy w klasach V **Łukasz Kotarski** SP-1, w klasach VI **Monika Brudny** SP-2 i **Katarzyna Dorda** SP-2, druga w klasach VI **Daria Jaworska** z SP-5, trzecia w klasach VI **Zuzanna Tarnowska** z SP-1.

Wyróżniono także gimnazjalistów:

za konkursy przedmiotowe na szczeblu miejskim z: języka polskiego: I miejsce - **Kinga Konieczna** G-1, II miejsce - **Aleksandra Bączek** G-1, **Justyna Szczepańska** G-1, **Mirosława Kędzierska** G-2, **Justyna Trybalska** z G-2, **Mateusz Cap** G-2, **Tymoteusz Lubur** G-2,

historii: I miejsce **Andrzej Pliszczynski** G-1, II miejsce **Tymoteusz Lubur** G-2,

chemii: I miejsce **Paulina Waleczek** G-1, II miejsce **Joanna Pawelska** G-1 i **Marcin Halama** G-2.

W Konkursie Języka Angielskiego „FOX” najlepsze wyniki uzyskali:

w I klasach: I miejsce **Witold Sumara** G-1, II miejsce **Sara Stasiuk** G-1, III miejsce **Mateusz Strunk** G-1,

w II klasach: I miejsce **Anna Korcz** G-2, II miejsce **Katarzyna Kuraczowska** G-2.

W klasach III nie było uznanego wyniku.

W konkursie „Kangur” najlepszymi byli:



Z rąk burmistrza nagrodę odbiera P. Waleczek. W głębi równieśniczka naszej gazety N. Mirocha. Fot. W. Suchta



S. Malina honoruje M. Bożek. Dwie dziewczynki były najlepszymi absolwentkami i sportsmenkami w swych szkołach - właśnie M. Bożek w SP 1 i N. Mirocha w SP 6. Fot. W. Suchta

w II klasach: I miejsce **Michał Halama** G-2, II miejsce **Arkadiusz Matuszyński** G-2, III miejsce **Aleksandra Polok** G-2, IV miejsce **Jakub Kluz** G-1,

w III klasach: I miejsce **Krzysztof Kubica** G-2.

Finałem uroczystego zakończenia roku szkolnego w „Prażakówce” było wyróżnienie najlepszych sportowców i najlepszych absolwentów poszczególnych szkół. Najlepszymi sportowcami roku szkolnego 2002/03 zostali:

SP-1: **Małgorzata Bożek** i **Ariel Moskała**,
SP-2: **Małgorzata Wilk** i **Adam Gąsior**,
SP-3: **Klaudia Pietroszek** i **Bartłomiej Pilch**,
SP-5: **Justyna Andrzejak** i **Michał Czyż**,
SP-6: **Natalia Mirocha** i **Szymon Kubicius**,
G-1: **Samuel Dziadek** i **Aleksandra Kania**,
G-2: **Szymon Tomiczek** i **Edyta Rymaszewska**.

Najlepszymi absolwentami zostali:

SP-1: **Małgorzata Bożek**
SP-2: **Agnieszka Bialek**,
SP-3: **Maria Kulis**,
SP-5: **Daria Jaworska**,
SP-6: **Natalia Mirocha**,
G-1: **Paulina Waleczek**,
G-2: **Tymoteusz Lubur**.

Podczas uroczystego zakończenia roku w „Prażakówce” śpiewał zespół wokalny z G-2.

Na zakończenie burmistrz I. Szarzec powiedział:

- Cieszę się, że po raz drugi udało się nam w mieście zorganizować taką uroczystość. To podniosła i ważna chwila w życiu każdego ucznia, myślę że także nauczycieli i rodziców. Chciałbym podziękować organizatorom, rodzicom i wszystkim tym, którzy przyłożyli się do tego, by nasza młodzież, nasze dzieci tak wspaniale się wyróżniały nie tylko w mieście, ale i poza jego granicami. Mam nadzieję, że w następnych latach znowu będziemy się mogli tu spotykać i takie uroczystości przeżywać. Tam gdzie w grę wchodzi osiągnięcia naszych dzieci, naszej młodzieży, władze samorządowe działają z największą troską. Ze swej strony obiecuję, że w przyszłości dołożymy wszelkich starań, żeby te działania były jak najskuteczniejsze, by wszystko co osiągnęliśmy jeszcze rozwijać i liczyć na to, że spotkamy się za rok.

W minionym roku szkolnym w szkołach podstawowych uczęszczało się 1229 dzieci (SP-1 - 274, SP-2 - 482, SP-3 - 120, SP-5 - 141, SP-6 - 212). W ustronńskich gimnazjach uczęszczało się 663 uczniów (G-1 - 338, G-2 - 325).

Na nauczanie przeznaczono 162 etaty nauczycielskie, lecz nauczycieli było więcej, gdyż część z nich pracuje w niepełnym wymiarze godzin, inni pracują w więcej niż jednej szkole.

Rok szkolny zakończył się również w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, gdzie uczęszczało się 256 uczniów.

Koniec roku odbył się również w przedszkolach. W naszym mieście do przedszkoli uczęszcza 412 dzieci. Wszyscy zatrudnieni w przedszkolach mieszczą się w 76 etatach. (ws)

DZIECI STAJĄ SIĘ DZIELNIEJSZE

Zakończył się rok szkolny w Ognisku Muzycznym w Ustroniu prowadzonym przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego. W tym roku do Ogniska uczęszczało 90 uczniów, którzy uczyli się w klasach: fortepianu, skrzypiec, gitary, klarnetu, fletu, saksofonu, akordeonu i keyboardu. Nauka to godzina zajęć na instrumencie i godzina zajęć teoretycznych tygodniowo. W Ognisku są także zespoły muzyczne, w których występują uczniowie.

Uroczysty koniec roku miał miejsce 18 czerwca w MDK „Prążakówka”. Odkonstrowano zebranie rodziców, a następnie koncert, w którym wystąpili najlepsi uczniowie: **Barbara Fojcik, Jakub Pinkas, Aleksander Poniatowski, Aleksandra Rabenda, Marzena Hyrnik, Marcin Stawiarz, Elżbieta Sztwiertnia i Katarzyna Hussar.**

Na zakończenie rozdano świadectwa absolwentom Ogniska. Wręczała je członkini zarządu TKA zajmująca się sprawami związanymi z kształceniem **Elżbieta Sikora.** Zarząd TKA dziękował za całoroczny trud nauczycielom, rodzicom i uczniom.

O krótką rozmowę poprosiłem kierującą Ogniskiem Muzycznym, nauczycielkę w klasie fortepianu **Michalinę Zwolińską:** **Jaki procent uczniów w Ognisku Muzycznym przygotowuje się solidnie do lekcji, a jaki korzysta wyłącznie z tego, czego nauczy się na lekcjach?**

Bałabym się mówić o procentach. Faktem jest, że niektóre dzieci opierają się tylko na tym, czego nauczą się na lekcjach. Jest grupa dzieci pilnowanych przez rodziców, co widzę po przygotowaniu dziecka do lekcji. Decydujące jest przypilnowanie dziecka przez rodziców. Niektórzy mówią, że to dziecko powinno samo ćwiczyć, tak odruchowo, spontanicznie podejść do instrumentu i grać. Jednak żaden instrument nie jest porównywalny do roweru czy piłki nożnej. Gra na instrumencie wymaga koncentracji i po prostu wysiłku intelektualnego. To błąd rodziców, że uważają iż to samo przyjdzie. Nawet Mozart był zmuszany do gry. Póki dziecko nie opanuje instrumentu do tego stopnia, że sobie radzi, trzeba je przynajmniej przypilnować. To bardzo sporadyczne przypadki, kiedy dziecko spontanicznie, z własnej woli chce grać.

W Ognisku są takie dzieci?

To się zdarza dzieciom naprawdę uzdolnionym, mających dobry słuch. One słyszą swoje błędy, potrafią je korygować. Natomiast te, które do instrumentu podchodzą z respektem i nie radzą sobie manualnie, trzeba przypilnować, powiedzieć, że teraz ma piętnaście minut ćwiczyć.

Czy jest jakaś zależność między tym jak się dziecko uczy w szkole i jak gra na instrumencie?

To raczej działa w obie strony, takie sprzężenie zwrotne. Nie jest tak, że dobrzy w szkole są dobrzy u nas. Dzieci uczą się u nas koncentracji, bo grając na instrumencie jednocześnie trzeba mieć kontrolę nad swymi ruchami i przy tym myśleć. Przy okazji wyrabiają sobie pamięć, systematyczność. Wiadomo, że nauka muzyki ułatwia działania w innych dziedzinach. Natomiast przez występowanie przed publicznością dziecko uczy się odwagi, jest kształtowane na człowieka, który ma zadania do wykonania i wykonuje je. Dzieci stają się dzielniejsze. Widzę to u uczących się u nas. Nie ma już sytuacji, gdy to dziecko ucieka ze sceny, by schować się w ramionach mamy i popłakać. Nie ma też paniki. Dziecko występuje i wie, że jest to odpowiedzialność, że trzeba to pokonać, poradzić sobie z tym. Wydaje mi się, że jest to element budowy ich osobowości. Uczę tu zaledwie pięć lat, ale widzę że taki proces się dokonuje.

Kto uczy w Ognisku?

Jest dziewięciu nauczycieli. Każdy instrument prowadzi inny nauczyciel, przy czym keyboard, jako instrument uniwersalny, prowadzą ci, którzy mają mniej godzin.

Jak Ognisko będzie funkcjonować w przyszłym roku?

Prowadzić będziemy naukę na tych samych instrumentach, działać będzie filia w Lipowcu. Oczywiście, gdyby było zapotrzebowanie na inne instrumenty, jeżeli zgłosi się kilka osób zainteresowanych, to postaramy się otworzyć nową klasę. Były próby otwarcia klasy perkusji, ale chętnych było zdecydowanie za mało. **Z czym miała Pani najwięcej problemów?**



Przy fortepianie K. Hussar.

Fot. W. Suchta

Wolałabym mówić o tym, co się u nas dobrego dzieje. Wszyscy zauważają, że nasze koncerty - Koncert Kolęd i Koncert Wiosenny - są na wyższym poziomie i nie chodzi tu o repertuar. Dzieci przestały się mylić, solidniej się przygotowują. Po prostu widzą, że inni się nie mylą i nie wypada się nie nauczyć. Dzieci grają coraz solidniej i zauważają to też nauczyciele. Dzieci są już dojrzałe do koncertów. Zdają sobie sprawę z tego, że występ przed publicznością to poważna sprawa. My z koncertów jesteśmy bardzo zadowoleni.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

W dawnym USTRONIU

Fotografia przedstawia nauczycieli Publicznej Szkoły Powiatowej nr 1 na początku lat 20. ubiegłego wieku. Stoją od lewej: Emeryk Chroboczek, Alojzy Gałuszka, Paweł Zientek, Florian Skrzypek, Leon Grancer, a siedzą od lewej: Helena Matulanka, ks. Józef Kupka, Jan Nowak, ks. Józef Czaputa, Gabriel Tomiczek.

W kronice szkolnej zanotowano: „28 czerwca zakończyliśmy w zwykły sposób rok szkolny 1920-21. Frekwencja uczniów w ubiegłym roku poprawiła się znów nieco i wynosiła przeciętnie 85,2 %. Należy to przypisać po części energicznej działalności miejscowej Rady Szkolnej jako też i tej okoliczności, że w ubiegłym roku szkolnym wydawano znów ubogim dzieciom tanie obiady. (...) Z końcem roku szkolnego 1920/21 uczęszczało do tutejszej szkoły 357 dzieci.”

Lidia Szkaradnik



NOWY ZAKŁAD

Na Jelenicy powstaje nowy zakład Wytwórni Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka”. Widoczne są już duże, koloru białego hale produkcyjne

- Budowa trwa rok. Otwarcie prawdopodobnie nastąpi 15 sierpnia - mówi właściciel „Ustronianki” Michał Bożek. - To ogromna inwestycja. Przeszło 70 arów pod dachem. Wykonawcą jest czechowska firma Mostostal. Wstawiamy tam najnowocześniejszą na świecie włoską linię do produkcji wód i napojów. Produkcja odbywać się będzie bez hałasu. Nie ma czystszej produkcji od produkcji wód mineralnych w zamkniętym pomieszczeniu. Zakład jest położony w strefie parku krajobrazowego i produkcja musi być ekologiczna. Tu na miejscu nie pozostaną żadne odpady.

Na nowej linii produkować się będzie napoje z prędkością pięciu butelek na sekundę, czyli około 18.000 butelek na godzinę. Docelowo powstanie linia do produkcji napojów w opakowaniach szklanych wymiennych i jednorazowych. Na niej będzie można produkować 15.000 butelek na godzinę. W nowym zakładzie pracę znajdzie około 150 osób czyli w „Ustroniance” zatrudnienie znajdzie nowych 150 pracowników.

Powstający nowy zakład nie wszystkim mieszkańcom przypadł do gustu. Były protesty. Chodziło zarówno o ekologię jak i o jeżdżące samochody.

- Zbudowaliśmy już parę lat temu własnym kosztem chodnik od wytwórni Czantorii w górę - mówi M. Bożek. - Natomiast drugi etap od mostku miał wykonać Urząd Miasta. Rozmawialiśmy już o tym wielokrotnie. Chcemy by przejeżdżające nasze samochody były w jak najmniejszym stopniu uciążliwe dla mieszkańców, szczególnie by piesi i dzieci mogli się tam bezpiecznie poruszać. A samochody muszą tam także jeździć. W wielu uzdrowiskach wytwórnie wód są w centrum miasta i ludzie się tym szczyją. Trzeba jednak zrozumieć wszystkich. Nie zawsze wiedzą jaka to specyfika produkcji. Dodam, że każde uzdrowisko w Polsce szczyli się produkcją wody. To najlepsza reklama. Potem są sanatoria, zabiegi. Nasz nowy zakład jest wkomponowany w teren, jest ekologiczny, zbudowany zgodnie z wszystkimi wymaganymi przepisami i atestami.

Na Jelenicy jest również zakład produkujący wodę „Czantorię”, niegdyś należąca do PSS Spółem, obecnie kupiona przez „Ustroniankę”.

- Był to zakład zaniedbany technologicznie i marketingowo - mówi M. Bożek. - Staramy się, by znak firmowy wody Czantoria znowu powrócił na rynek. Chcemy ten zakład pobudzić do życia poprzez zwiększenie produkcji, promocję wyrobu i sprzedaż w całym kraju.

Produkcja jest utrzymywana, wodę rozlewa się z tych samych źródeł. Zmieniony został system sprzedaży i wizerunek marki Czantoria.

- 40 lat temu była to woda numer jeden na Śląsku - mówi M. Bożek. - Chcemy by znowu sprzedawała się w ilościach znaczących.

Zakład produkujący Czantorię i nowy zakład połączone są specjalnymi rurociągami. W niedalekiej przyszłości rurociąg obejmie też zakład „Ustronianki” przy ul. 3 Maja.

Obecnie Ustronianka sprzedaje swoje wody poprzez hipermarkety oraz na rynku hurtowym i detalicznym. Siatka dystrybucji obejmuje cały kraj. W ciągu kilku lat z zakładu o znaczeniu lokalnym „Ustronianka” stała się firmą o zasięgu ogólnopolskim.



Nowy zakład na Jelenicy.

Fot. W. Suchta

Najlepiej wody z Ustronia sprzedają się na Śląsku. „Ustronianka” to również jedyna duża firma produkująca wody w Polsce będąca w całości polska. „Ustronianka” należy do M. Bożka i nie ma w niej obcego kapitału. Większość tradycyjnych wytwórni polskich wód zostało już sprzedanych.

„Ustronianka” coraz częściej kojarzona jest też ze sportem. Jak twierdzi M. Bożek jest to promocja naszego regionu, ale też konkretna pomoc takim klubom jak KS Wisła Ustronianka czy KS Kuźnia Inzbud Ustroń. Na przełomie roku doszło do nieporozumień między władzami Wisły z tamtejszym klubem sportowym. Burmistrz Wisły Jan Poloczek kwestionował wpisywanie w nazwę klubu „Ustronianki”, gdyż wszelkie porozumienia miasto zawierała z klubem KS Wisła.

- Wszystko zostało uregulowane. Zwyciężyła mądrość i rozsądek - mówi M. Bożek. - Większość wiślan jest za tym byśmy w tym klubie pozostali. Zresztą jednogłośnie walne zgromadzenie klubu zdecydowało, że nazwa brzmi Wisła Ustronianka. Osobiście uważam, że dla wspólnego dobra powinniśmy promować i Wisłę i Ustroń, chociaż nie wszystkim to się podoba. Z zarządem Wisły dogadaliśmy się, współpraca jest dobra, atmosfera sprzyjająca i naszymi zawodnikami będziemy się szczylić za kilka lat. Pomagam też Kuźni Ustroń, aby ten klub od lat związany z Ustroniem nadal funkcjonował, by przetrwał.

„Ustronianka” to jedyna firma produkująca wody na naszym terenie, która osiągnęła taki sukces. Wiele zakładów produkujących wody po prostu zniknęło. W najbliższym otoczeniu Ustronia było kiedyś 16 rozlewni. Obecnie została tylko „Ustronianka”. Gdy pytam, czy nie jest to przypadkiem tak, że to właśnie „Ustronianka” swym drapieżnym działaniem przyczyniła się do takiej sytuacji, M. Bożek zdecydowanie zaprzecza:

- Inwestowaliśmy w rozwój i nowoczesność. Zyski nie były wyprowadzane z firmy, a teraz niektórzy nam zazdroszczą. A przecież każdy może być przedsiębiorcą, każdy ma prawo być posłem, burmistrzem, biznesmenem. Trzeba spróbować. Ale też trzeba chcieć i pracować nie po osiem godzin. Efekt sam przychodzi.

Wojśław Suchta

koncert
**ROLLING
STONES**

Praga 27.07.2003 r.

250 zł /os. + 30 € (bilet)

B.U.T. „Ustronianka”

tel. 854-32-88

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1.

poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

W czasie wakacji Miejska Biblioteka Publiczna będzie czynna:

PONIEDZIAŁEK	12.00-19.00
WTOREK	8.00-15.00
ŚRODA	12.00-19.00
CZWARTEK	nieczynne
PIĄTEK	8.00-15.00
SOBOTA	8.00-12.00

(dotyczy tylko wypożyczalni dla dorosłych)

PRZYBYWAJĄ SPOZA KLUBU

Nakładem Urzędu Miasta w Ustroniu i ustronńskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego, dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ukazał się drugi zeszyt Przyrodnika Ustronńskiego. Zespół redakcyjny, który zebrał teksty i ilustracje do publikacji stanowili: **Zygmunt Białas, Aleksander Dorda, prof. Gustaw Michna i Leon Mijał**. Całość przygotowali do druku i opracowali graficznie **Agata i Kazimierz Heczko**.

17 czerwca na polu biwakowym w Dobce odbyła się promocja wydawnictwa. Przybyło wielu gości, wśród nich wiceburmistrz **Jolanta Krajewska-Gojny**, naczelnik Wydziału Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki UM **Danuta Koenig**, naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa UM **Barbara Jońca**, radna **Marzena Szczotka**.

Prowadząca prezentację D. Koenig wyraziła zaskoczenie a zarazem radość, że w przeciągu roku ustronskie Koło wydało już trzecią publikację. Przedstawiła autorów tekstów zamieszczonych w Przyrodniku.

- Bardzo nas cieszy, że powiększa się grono autorów, którzy przybywają spoza Klubu – stwierdził A. Dorda. – Przyrodnik stał się swego rodzaju kroniką wydarzeń i to nie tylko klubowych. Prezentuje to, co dzieje się w szeroko rozumianej ochronie środowiska na terenie Ustronia. Jest tam również coś w rodzaju archiwum danych dotyczących samego środowiska, zawierającego teksty poświęcone np. budowie geologicznej Ustronia, czy pojawieniu się

szrotówka kasztanowcowiaczka.

Prezentujący pokrótce zawartość drugiego zeszytu Przyrodnika Ustronńskiego A. Dorda, wychodząc od fragmentu wiersza ks. J. Twardowskiego pt. *Rachunek dla dorosłego: Jak daleko odszedłeś od podziwu nad światem*, mówił m.in. o tekstach pokazujących piękno przyrody. Wśród nich o tekście Z. Białasa opisującego przejście szlakiem potoków ustronskich od źródeł do rzeki.

- W tym zeszycie zamieściliśmy również teksty prezentujące filozoficzne podstawy ochrony środowiska – powiedziała A. Dorda. – Tomasz Kamiński napisał o Biblijnych postawach kształtowania sumienia ekologicznego. Prof. Skolimowski ujął to kiedyś w ten mniej więcej sposób: *Bardzo dobrze dbać o czystość wody, bardzo dobrze dbać o nie wycinanie drzew. Ale nie to jest najważniejsze; najważniejsza jest czystość umysłu, który jest zachłanny, zaśmiecony*. Dlatego mam nadzieję, że właśnie Przyrodnik Ustronński pozwoli na oczyszczenie tego umysłu i pokazanie, co się w przyrodzie dzieje.

Podczas promocji wystąpił również **Jan Krop z Wisły**, który w pierwszej części swojego wystąpienia mówił o historii i tradycjach ruchu wydawniczego na Śląsku Cieszyńskim, ze szczególnym uwzględnieniem Ustronia. Wspominał o wartym podkreślenia fakcie, że właśnie tu ukazuje się wiele interesujących publikacji. Mówca odniósł się do edytorskiej strony nowego zeszytu Przyrodnika i podjął polemikę

PRZYRODNIK USTRONSKI



Zeszyt 2
POLSKI KLUB EKOLOGICZNY
KOŁO w USTRONIU

z niektórymi tezami artykułu T. Kamińskiego „Biblijne podstawy kształtowania sumienia ekologicznego.”

Oprawę artystyczną promocji stanowił występ T. Kamińskiego, który akompaniując sobie na gitarze śpiewał ballady, wywołując nostalgię za taką właśnie muzyką, której ostatnio nie sposób usłyszeć na oficjalnych spotkaniach i występach.

Wspaniała tego dnia pogoda pozwoliła na zakończenie spotkania niespieszną konsumpcją usmażonych nad ogniem kiełbasek popijanych herbatą i długie rozmowy – nie tylko na tematy ekologiczne. (ag)

BĘDZIE NOWA SALA

Podczas tegorocznej imprezy „Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom”, która odbyła się 7 czerwca w amfiteatrze zebrano 4.993,07 zł. Organizatorem koncertu prezentującego dokonania ustronskich szkół, przedszkoli, domu kultury jest od lat Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi, prowadzące Ośrodek Rehabilitacyjny – Wychowawczy dla Osób Niepełnosprawnych w Nierodzimiu. Dochód z „Dzieci Dzieciom” w całości wspomaga działalność Towarzystwa.

W minionym roku w Ośrodku przebywało 18 wychowanków w 3. oddziałach i 3 osoby korzystały z konsultacji. Od nowego roku szkolnego mamy zgłoszonych nowych kandydatów, których obejmujemy opieką w miarę naszych możliwości.

Z młodzieży Gimnazjów Nr 1 i 2 udało się utworzyć liczącą 15 osób grupę wolontariuszy, którzy przynajmniej raz w tygodniu, w środowisku domowym, kontaktują się z „podopiecznymi”. Z udziałem wolontariuszy dzieci z Ośrodka przygotowały swój program artystyczny na koncert w amfiteatrze. Jako Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi, bardzo sobie cenimy tę formę współpracy.

Staraniem TONN, kolejny raz na turnus rehabilitacyjny, ty razem do Sarbinowa, wyjechała grupa dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych z opiekunami.

Największą naszą bolączką jest obecnie brak odpowiedniej liczby pomieszczeń do zajęć. W lipcu przystępujemy do budowy sali zajęć ruchowych nad istniejącym tarasem od strony wschodniej Przedszkola Nr 6. W tym roku planujemy wykonanie tylko stanu surowego. Na przełomie grudnia 2002 i stycznia 2003 przygotowaliśmy

taras do nadbudowy i zmodernizowaliśmy węzły sanitarne według norm obowiązujących dla osób niepełnosprawnych.

Korzystamy z pieniędzy publicznych, które otrzymujemy ze Starostwa Powiatowego w Cieszynie oraz Urzędu Miasta w Ustroniu, ale znaczną kwotę na naszą działalność zdobywamy dzięki ofiarności naszego społeczeństwa oraz indywidualnych sponsorów i za to składamy serdeczne podziękowanie. **Anna Hanus-Dyrda**



W amfiteatrze wystąpiły dzieci z Ośrodka z gimnazjalistami.

Fot. W. Suchta



Dziewczynki w sukienkach komunijnych tradycyjnie sypały kwiaty.

Fot. W. Suchta

ZRÓBCIE MU MIEJSCE

W parafii św. Klemensa procesja Bożego Ciała rozpoczęła się o godz. 9.00. Najpierw wierni modlili się przed kościołem, gdzie stanął pierwszy ołtarz. Baldachim nad Najświętszym Sakramentem nieśli strażacy, o których z uznaniem wypowiadał się proboszcz, ksiądz kanonik Antoni Sapota, prowadzący ceremonię. Za uczestnictwo w tradycyjnych obchodach święta dziękował również ustroniakom i gościom uzdrowiska, a także parafianom, przygotowującym miejsca modlitwy, dzieciom pierwszokomunijnym i ich rodzicom. Jak każdego roku, dziewczynki sypały kwiaty, a uczestnicy procesji zrywali gałązki z brzoź zdobiających ołtarze. Mają przynieść spokój i szczęście ich rodzinom.

Procesja przeszła ul. M. Konopnickiej, gdzie pod krzyżem stał drugi ołtarz, następnie ul. Wantuły, Piękną, między 1 i 3 blokiem osiedla Manhattan, ulicą A. Brody, na której zatrzymała się przed blokiem 5. przy trzecim ołtarzu. Czwarty stanął przed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej, bo tradycyjna droga, zamknięta była z powodu remontu mostu. Po raz pierwszy Eucharystię niesiono przez ustronński rynek. Na koniec wierni przeszli do kościoła po błogosławieństwo.

W krótkich kazaniach przy każdym ołtarzu ks. A. Sapota mówił m. in. o ufności: „Ufności, względem Jezusa Chrystusa. On nas wola, żebyśmy Go kochali. On nas wola, ażeby nas nakarmił. Tego zaufania chcemy w naszym sercu wykrzesać jak najwięcej.” i o tym, żeby tegoroczna procesja Bożego Ciała, nie była jedynie obowiązkiem i przyniosła nam więcej niż tylko brzoźowe gałązki do wazonu: „Chrystus, który obdarzył nas miłością, który chce, żebyśmy w tej miłości realizowali nasze życie, ciągle będzie pogłębiał naszą wiarę i dawał siłę”.

Istotę obchodów czerwcowego święta Kościoła katolickiego kapłan ujął w kazaniu na os. Manhattan, którego obszerne fragmenty zamieszczamy poniżej:

Dzisiaj, gdy wychodzimy na ulice naszych miast i śpiewamy pieśń: „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba [...] zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się dzieciom Jego powodzi.” W wielu miejscach, ale niestety także i w naszej Ojczyźnie, bardzo często próbowano dawać nam do zrozumienia, a wielu w to uwierzyło, że religijność jest czymś prywatnym, czymś osobistym. Czymś, czym nie należy się afiszować. Ze religijność to sprawa w kościele, ewentualnie w domu, że ponad to nie należy się wynosić. Nie należy tej religijności manifestować. A my dzisiaj wychodzimy na ulice naszych miast, na zaułki. Chcemy pokazać naszą religijność, chcemy pokazać, że jesteśmy ludźmi wierzącymi w Chrystusa, w Jego obecność w Najświętszym Sakramencie. „Zróbcie Mu miejsce Pan idzie z nieba” wołamy w pieśni, ale trzeba byłoby także zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście to wołanie nie jest skierowane do nas, którzy tu jesteśmy na

tej procesji. Ta pieśń, to wołanie dotyczy każdego z nas. Zróbcie Mu miejsce w naszych domach, zróbcie Mu miejsce w naszych rodzinach, Zróbcie Mu miejsce w zakładzie pracy. W każdym miejscu, w każdej sytuacji. Zróbcie Mu miejsce. Bo jeżeli będzie miejsce dla Niego, będzie miejsce także dla każdego innego. Jeżeli będzie miejsce dla Jezusa Chrystusa, będzie miejsce dla bliźniego, będzie miejsce dla męża, który sprawia problemy, dla żony, która zapomniała, kim jest, dla dzieci, które sprawiają kłopot, dla pracownika, którego chciałoby się pozbyć, dla pracodawcy, którego nie za bardzo się lubi, dla dziecka nienarodzonego, którego chciałoby się pozbyć, dla każdego. Bo jeżeli będzie Chrystus w naszym sercu, jeżeli będzie na miejscu właściwym, wszystko inne będzie na miejscu tym, do którego zostało powołane. „Zróbcie mu miejsce Pan idzie z nieba [...] Zagrody nasze widzieć przychodzi”. Jakie te zagrody, jakie te nasze domy, jakie to nasze życie, jakie to nasze miasto. Takie, jacy my jesteśmy. „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba.”

W tym roku procesja szła w deszczu i tylko od czasu do czasu można było zobaczyć parasole. Tam, gdzie musiał być wstrzymany ruch samochodowy, pomagali strażnicy miejscy. Kilkuset wiernych wzięło udział w tradycyjnym przemarszu, choć nie dla wszystkich kroczenie za Eucharystią oznacza skupienie, śpiewanie pieśni i modlitwę. Tradycyjnie, były ciche powitania znajomych, których widuje się raz w roku, ale i opowieści młodzieży o wczorajszym dniu. Procesja Bożego Ciała, oprócz wymiaru duchowego, ma również obyczajowy, a te dwie płaszczyzny łączą się często przy okazji świąt religijnych. Dzisiaj, kiedy wielu z nas porusza się po mieście głównie samochodami, jest to również okazja, żeby zobaczyć, jak zmieniają się zakątki Ustronia. Zanika niestety obyczaj dekorowania domów i okien mieszkań. A pewnie nie tylko ja pamiętam mały domek przy ul. 9 Listopada, który nieżyjąca już pani stroiła tak bogato, że mógłby przy nim stanąć ołtarz...

Monika Niemiec



Baldachim nieśli strażacy.

Fot. W. Suchta



Kazanie wygłosił ks. J. Kozieł.

Fot. W. Suchta

ZAWSZE ZWYCIĘSTWO

19 czerwca na Równicy „Przy Kamieniu” odbyło się nabożeństwo, w którym wierni Kościoła ewangelicko-augsburskiego modlili się pod przewodnictwem ks. Piotra Wowrego. Doroczne nabożeństwo pod szczytem Równicy jest wspomnieniem lat kontrreformacji, gdy to protestanci zmuszeni byli spotykać się na modlitwie w ukryciu, w lesie na Równicy. W tym roku pogoda nie dopisała - mżył deszcz, szczyt Równicy spowila gęsta mgła. Mimo to leśna świątynia „Przy Kamieniu” wypełniła się wiernymi. Niektórzy przyjechali samochodami, inni szli pieszo czerwonym szlakiem. Nabożeństwo jak zawsze ma uroczysty charakter co podkreśla chór i orkiestra.

Kazanie w tym roku wygłosił ks. radca Jan Kozieł z Cisownicy. Mówił m. in.:

- Kim jest człowiek, jak Paweł, który będąc więźniem pisze do ludzi będących na wolności: „Radujcie się w Panu zawsze. Powtarzam: Radujcie się.” Kim jest człowiek w swoim wnętrzu, duchowo jak on, kiedy otoczony rozszalałym żywiołem morskim, kiedy otoczony był zwątpieniem jednych, podstępem drugich, to on jedyny spośród 276 obecnych ludzi na statku, on jeden okazał się tam zwycięzcą, bo zaufał Panu, zaufał Bogu swojemu, Jezusowi Chrystusowi. Kim zatem był Paweł, który miał tak trudne, ciężkie, upokarzające życie. Powiedzmy jeszcze raz to zdecydowanie: Był zwycięzcą! Kim był umierający pod ciosami kamieni. Szczepan umiera pokonany? Zwycięzony? Tak, z ludzkiej perspektywy. Ale umiera ten męczennik jako zwycięzca i widzi chwałę bożą, widzi Chrystusa.

Oczywiście wyobraźni widzimy teraz tych, którzy w latach 1654-1709 przychodzili tutaj z kotliny ustronńskiej. Przychodzili w takich warunkach jak dzisiaj, przychodzili by klęczeć, nie jako pokonani, choć wyjęci spod prawa, choć prześladowani, pozbawieni kościoła, rugowani z parlamentu, pozbawiani stanowisk, urzędów, wyśmiewani, pogardzani. Cała polityka i dyplomacja przeciwko nim skierowana. Ale szli tutaj na Równicę jako zwycięzcy, jako ci, którzy na zebranie boże, na przymierze jakie zawarł z nimi Pan Zastępów w sakramencie chrztu, odpowiadali wiarą, miłością, życiem swoim okazując wierność i miłość swojemu Panu. Dlatego z wielką radością i wdzięcznością stajemy dzisiaj na tym miejscu. Kiedy przed laty w kościele Jezusowym w Cieszynie miała miejsce międzynarodowa uroczystość, przypominam sobie wypowiedź Koreańczyka. Stał w prezbiterium kościoła na Wyższej Bramie i w swoim krótkim pozdrowieniu powiedział, że na tym miejscu należy zdjąć obuwie, bo to ziemia święta poświęcona wiarą tych, którzy byli prześladowani, a którzy z radością szli począwszy od roku 1709, kiedy już mogli z lasów wyjść, do Cieszyna. Pismo Święte wzywa byśmy ich pamiętali i ich przed oczy naszej wyobraźni postavili. Kim byli ci, którzy w minionych latach, wskazanych latach 1654-1709 szli pieszo z Wisły, z Tarnowskich Gór, z Frydka Mistku, z całego obszaru byłego księstwa cieszyńskiego i spoza jego granic. Wychodzili w sobotni wieczór. Taką mieli wiarę. Kim byli ci ludzie? Pokona-

ni? To byli zwycięzcy! Pochylimy się również przed nimi w Królestwie Bożym. Pragnę mieć z takimi spotkanie po zmartwychwstaniu, gdy uwielbimy Boga. Gdy doznawać będziemy błogości w stanie Królestwa Bożego, zobaczymy tych, którzy wyjęci spod prawa tutaj przychodzili.

Pozwólcie kochani, że jeszcze raz przywołam obraz waszych przodków i tych z Wisły, którzy idąc do Cieszyna nosili na plecach kamienie pod budowę kościoła na Wyższej Bramie. Pokonani? Zwycięzeni? Tak. W kategoriach administracji państwowej w myśl ludzkich przedsięwzięć. Ale to byli wolni, szczęśliwi w Jezusie Chrystusie nasi przodkowie.

Chodziłem na przestrzeni minionego miesiąca i powtarzałem sobie apostoelskie wyznanie: „Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie.” Przypominałem sobie, cytowałem, że mam zawsze zwycięstwo w Chrystusie. Dzisiaj na tej górze mamy tę Ewangelię na nowo przyjąć na drogę naszej doczesnej pielgrzymki, nieraz ciernistej, nieraz znaczonej łzami, załamaniem, smutkiem, bo szatan ciągle do nas podchodzi, ciągle próbuje podkopać nasze zaufanie do Stwórcy, do Chrystusa, przez którego wszystko powstało i dla którego to wszystko powstało i istnieje. Pamiętajmy! Zawsze do ostatniego tchnienia będziemy obiektem ataków szatana, ale dziś ponad naszym ziemskim myśleniem i działaniem, ponad sprzężonym działaniem mocy ciemności przeciwko wierzącemu w Jezusa Chrystusa mamy wsłuchać się i mamy wziąć to apostoelskie wyznanie: Mam w Jezusie Chrystusie zawsze zwycięstwo.

Paweł był człowiekiem chorym, a był zwycięzcą. Siedział w więzieniu a był wolnym, bo pochwyconym przez Jezusa Chrystusa. Był zwycięzcą. Był zwycięzcą i wtedy, gdy prowadzono go na egzekucję. To ci, którzy go więzili byli więźniami demonów, śmierci. On pochwycony przez Zmartwychwstałego pod Damaszkim, on, który odpowiedział potem oddaniem siebie całkowicie Jezusowi jako Panu, jako Bogu swojemu, był zwycięzcą. Mam w Chrystusie zawsze zwycięstwo. Niech Pan sprawi mocą Ducha Świętego, aby prawda Ewangelii na nowo dzisiaj była złocona w naszych sercach i naszej świadomości. Jakże to piękne, jakie to cudowne, że dzisiaj w majestacie tej Pańskiej świątyni słyszymy Ewangelię, a Bóg nasz, Ojciec drogi, w Trójcy jedyny niepojęty, tego pragnie abyśmy schodząc dzisiaj z tej góry pamiętali, zawsze pamiętali, że jeśli jesteśmy z Chrystusem, jeśli Go pragniemy, jesteśmy zwycięzcami. I choć niejedna burza i żywioł uderza w nas, pamiętajmy kto nas trzyma, pamiętajmy, że ten który nas pochwylił powie każdemu z osobna: „Nikt nie wyrwie cię z ręki mojej.” Dobrze było uczniom na Górze Przemienienia, ale Pan powiedział: „Musicie iść na dół, musicie zejść, musicie tam być moimi świadkami, a będę z wami.”

Nabożeństwo „Przy Kamieniu” odbywa się przy czerwonym szlaku turystycznym. Przechodzą licznie turyści z plecakami, przejeżdżają na rowerach. Z dala już słyszą, że coś się odbywa, poprzez drzewa dochodzi śpiew, głos duszpasterza. Gdy nagle dochodzą do miejsca nabożeństwa stają zdziwieni. W pierwszym momencie nie bardzo wiedzą co począć. Patrzą i słuchają. Mimo że nie zawsze wiedzą kto się modli i dlaczego, potrafią to uszanować.

Wojśław Suchta



Mżył deszcz, było mglisto.

Fot. W. Suchta

Z LEGITYMACJĄ W ŚWIAT

Schroniska młodzieżowe są tanią bazą noclegową dla wszystkich turystów. Szczególnie często odwiedzają je uczniowie, studenci, nauczyciele, grupy zorganizowane. Działają w ramach Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, a posiadacze legitymacji PTSM mają do nich otwarte drzwi w prawie wszystkich krajach, na każdym kontynencie i to za nieduże pieniądze. U progu wakacji warto zastanowić się, czy nie przyda nam się legitymacja.

Osoby chcące skorzystać z usług schronisk młodzieżowych za granicą muszą posiadać legitymację Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Można ją otrzymać w każdej placówce PTSM na terenie Polski. Wystarczy wypełnić deklarację członkowską i złożyć ją na przykład w ustońskim Międzynarodowym Schronisku Młodzieżowym PTSM „Wiecha” w Jaszowcu. Jest ważna przez rok od daty wydania. Są 4 rodzaje legitymacji: Junior dla dzieci do wieku szkolnym i młodzieży szkolnej, również szkół pomaturalnych (kosztuje 11 zł), Junior dla studentów do 26 lat (23 zł), Senior dla nauczycieli pracujących i emerytowanych (20 zł) oraz Senior dla innych osób powyżej 18 lat pracujących - bez ograniczeń wieku (33 zł).

Również w schronisku na Jaszowcu kupić możemy informatory o polskich i zagranicznych schroniskach młodzieżowych, o warunkach korzystania z nich. Informator zawierający adresy polskich placówek kosztuje 13 zł, a za informator Międzynarodowej Federacji Schronisk Młodzieżowych, zawierający dane o całej bazie na świecie wraz z wykazem i cenami (wydanie londyńskie z 2001 r.) zapłacimy: za I tom o Europie - 45 zł za II o pozostałych krajach również 45 zł. Dodajmy tylko, że Międzynarodowego Stowarzyszenie Schronisk Młodzieżowych działa

w 78 państwach, mając 5500 placówek, w Polsce działa 600. Niektóre z nich prowadzą swoją działalność tylko sezonowo.

Podstawowym celem Schronisk jest zapewnienie po niskich cenach godziwych warunków noclegów. „Wiecha” na Jaszowcu oferuje turystom bardzo godziwe warunki, a już niedługo włączona zostanie do bazy IBN, która jest zbiorem danych o niemal wszystkich tego rodzaju placówkach na świecie i umożliwia rezerwację miejsc przez internet. Dyrektor schroniska Jan Białoń, przy okazji otrzymania kolejnego wyróżnienia, tym razem złotego i honorowego, informował, że obecnie, w czasie wakacji przyjeżdża bardzo niewiele kolonii i obozów. Kilka lat temu było ich kilkadziesiąt, obecnie kilka, kilkanaście. Najwięcej turystów odwiedza ustońskie schronisko w okresie szkolnych wycieczek - w maju, czerwcu, wrześniu i październiku.

Wybierając się w wakacyjną podróż z zamiarem korzystania ze schronisk PTSM warto pamiętać, że podczas szczytowego sezonu turystycznego, szczególnie w wielkich miastach, cieszą się wielką popularnością. Większość schronisk młodzieżowych jest zamykana na kilka godzin w ciągu dnia i otwierana po południu. Po dokonaniu niezbędnych formalności, otrzymujemy przydział na łóżko w pokoju lub pokój, który będziemy dzielić z kilkoma innymi podróżnikami tej samej płci. Śpimy zazwyczaj na dwupiętrowym łóżku (w ustońskim schronisku tylko w pokojach 6 osobowych), dostajemy koce lub kołdry i poduszkę. Pościel można wypożyczyć lub przywieźć w własnym zakresie. W niektórych schroniskach niższej klasy lub sezonowych wymagany jest własny śpiwór.

Więcej informacji na: www.poniwiec.republika.pl.

Monika Niemiec

Atrakcją ostatnich tygodni nauki w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu była wizyta Apoloniusza Tajnera, który odwiedził dawne Technikum na zaproszenie dyrektora Romana Tomicy. Trener kadry narodowej skoczków narciarskich ubarwił spotkanie licznymi anegdotami i wspomnieniami

szkoły technicznej. Obecna na spotkaniu młodzież z Zespołu Szkół oraz Gimnazjów Nr 1 i 2 z zacięciem pytała gościa o osobę Adama Małysz, jego obecną formę, najbliższe plany oraz nadzieje związane ze sportem. Wielu uczniów wykazało zainteresowanie, jakim uczniem był Małysz, jak prze-

TAJNER W ZESPOLE

mi z okresu pobytu i edukacji w tutejszej szkole.

Najprzyjemniej trener Tajner wspominał hol i piętra szkoły, bo na nim dwa razy podchodził do koleżanki z klasy równoległej - Aleksandry. Drugie podejście było skuteczne i zakończyło się szczęśliwym małżeństwem.

Należy dodać, iż zarówno pierwszy trener naszego mistrza w skokach - Jan Szturc, trener obecny, jak i sam Adam Małysz są absolwentami ustońskiej

szkoły technicznej. Obecna na spotkaniu młodzież z Zespołu Szkół oraz Gimnazjów Nr 1 i 2 z zacięciem pytała gościa o osobę Adama Małysz, jego obecną formę, najbliższe plany oraz nadzieje związane ze sportem. Wielu uczniów wykazało zainteresowanie, jakim uczniem był Małysz, jak prze-

Na koniec spotkania wyraziliśmy nadzieję, że kolejnym razem zawita u nas trzykrotny zdobywca Pucharu świata Adama Małysz. (zsp)

ARCHITEKCI NA KORTACH

Ustroń wybrali sobie na organizację Mistrzostw Polski sportowcy amatorzy zrzeszeni w Klubie Architektów Narciarzy i Tenisistów „Klan”. Na swych kortach nad Wisłą gościło ich Ustońskie Towarzystwo Tenisowe. O zwycięstwo walczyło 20 osób, w tym 4 panie. 7 czerwca odbywały się finały singla mężczyzn, kobiet, debła i miksta.

- Do Ustronia zjechali się zawodnicy prawie całej Polski południowej, reprezentanci Śląska, ale również Lublina, Wrocławia, Pszczyny, Bielska-Białej - mówi główny organizator imprezy Piotr Fischer z Gliwic, który odpadł dopiero w półfinałach. - Bywało nas więcej na mistrzostwach, które organizujemy co roku, za każdym razem w innym miejscu. Jak wszyscy obecnie, architekci są bardzo zapracowanymi ludźmi i nie zawsze starcza im czasu na rozrywki.

Oprócz rywalizacji sportowej, był czas na wyjście do regionalnej knajpki i rozmowy towarzyskie. Ustroń spodobał się uczestnikom Mistrzostw, choć trafili na czas intensywnych prac przed sezonem. W dniu finałów wciąż słychać było ciężki sprzęt, a po południu wygoniła gości z kortów burza z piorunami.

Piotr Przybyła prezes UTT podkreśla, że zainteresowanie tego typu branżowymi imprezami jest coraz większe, a Towarzystwo chętnie będzie udostępniać obiekt miłośnikom tenisa. (mn)

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
„MEDICA” S.C.
43-450 Ustron, ul. Drozdów 6
tel. (033) 854-56-16

**PORADNIA
TERAPII UZALEŻNIENIA
I WSPÓLUZALEŻNIENIA**

Umowa z Narodowym
Funduszem Zdrowia

**RESTAURACJA
KUBUS**
Ustron ul. 3 Maja 27
**ZAPRASZA NA
FESTYNY
w ogródku letnim
W KAŻDĄ SOBOTĘ
W LIPCU I SIERPNIU
OD GODZ. 19.00**

„CASABLANKA”
Music Bar
Tradycyjne dancingi
przy żywej muzyce
Każdy piątek, sobota od 21.00
tel. 854-39-36
Polecamy bogaty wybór
smakowitych potraw
**Nowo otwarty
ogródek na Rynku
zaprasza**

KSERO GRAF
USTROŃ, Ogrodowa 1A
tel / fax (033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl

KSEROKOPIARKI

**SPRZEDAŻ
SERWIS
WYNAJEM**
KSEROKOPIE
CZARNO-BIAŁE
KOLOROWE
WIELKOFORMATOWE

AUTORYZOWANY DEALER **nashuatec**

FESTYN JEDYNKI

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 zamknęli rok ze średnią ocen 4,2. 30% świadectw, które wręczone zostały na uroczystości zakończenia nauki, miały czerwony pasek. Oznacza to, że ich posiadacze osiągnęli średnią co najmniej 4,75 i zachowywali się co najmniej dobrze.

- Ktoś mógłby pomyśleć, że nauczyciele w naszej szkole nisko stawiają poprzeczkę i łagodnie oceniają – stwierdza dyrektor SP-1 Bogumiła Czyż-Tomiczek. – Naszą pracę mogliśmy jednak sprawdzić podczas zewnętrznego egzaminu końcowego klas szóstych. Wyniki bardzo nas ucieszyły, bo 27 uczniów na 60 piszących, otrzymało powyżej 35 punktów, a 4 osoby otrzymały maksymalną liczbę. Możemy śmiało powiedzieć, że nauczyciele rzetelnie wystawiają oceny i stąd nasza radość.

Mijający rok był wyjątkowy dla „jedyńki”, bo obchodzono jubileusz 40-lecia powstania budynku. Imprezę przygotowano z wielkim rozmachem. Uhonorowano emerytowanych nauczycieli, którzy spotkali się z obecnie pracującymi, uczniami oraz absolwentami, którzy piastując ważne stanowiska, mieszkając niemal na całym świecie, z nostalgią wspominali chwile spędzone przy Partyzantów 2. Podczas obchodów narodził się pomysł organizowania święta szkoły właśnie w rocznicę jej otwarcia, czyli 17 lutego. Dzieci będą miały okazję pokazać swoje osiągnięcia nie tylko naukowe, ale również plastyczne, muzyczne, sportowe.

Ważnym elementem życia szkoły są imprezy o wymiarze środowiskowym, integracyjnym i do tego finansowym. Należą do nich Bal Szkolny, który odbywa się w karnawale i czerwcowy festyn. Organizuje je Rada Rodziców, a dzięki sponsorom, rodzicom i uczestnikom, szkole zaaplikowany zostaje zastrzyk gotówki, która następnie wraca do dzieci.

- Dzięki tym pieniądzom, dzieciom żyje się w szkole przyjemniej – mówi B. Czyż – Tomiczek. – Rada Rodziców przeznacza je na Mikołaja, Dzień Dziecka, dofinansowanie wycieczek szkolnych, wyjazdów do kina, teatru, sponsoruje warsztaty plastyczne w bielskim BWA, do którego regularnie wyjeżdża młodzież. To wszystko udaje się opłacić dzięki wpływom z balu, natomiast dochód z festynu przekazujemy na zakup pomocy naukowych.

W tym roku na festynie pogoda dopisała i to tak bardzo, że jego uczestnicy, zmęczeni emocjami i słońcem, zakończyli zabawę wczesnym wieczorem. Wbrew temu, co mówią niektórzy ustrońniacy, że jak „jedyńka” ma festyn, to będzie padać, było upalnie.



Spośród wielu festynowych atrakcji część młodzieży wybrała siatkówkę, choć bawiono się w SP-1. Fot. W. Suchta

Ale gorąca była również atmosfera na boisku, kiedy drużyna piłkarska połączonych sił SP-1 i Kuźni, pokonała gości z Jawornika i zdobyła puchar dyrektora szkoły. Nie mniej wrażeń dostarczały wyścigi w workach, konkurencje dzieci i rodziców, w których zwycięzców nagradzano owocami i oczywiście bogata w wartościowe fanty loteria. Kolejki ustawiały się po ciasta upieczone przez mamy. Za jego przygotowanie podziękowania należą się Radzie Rodziców, wszystkim rodzicom uczniów i przyjaciołom szkoły oraz sponsorom: Zuzannie i Michałowi Bożkom - „Ustrońianka”, Romanowi Kubali - „Kubala”, Barbarze i Janowi Cymor - Zakłady Mięsne, Andrzejowi Gluzie - RSP „Jelenica”, Jerzemu Kocyanowi i Stanisławowi Ciborowi - „Konel”.

- Żeby to wszystko nie wyglądało zbyt różowo, przed nami poważne remonty – tłumaczy dyrektor SP-1. – Goście, którzy nas odwiedzają, zwracają uwagę, że w porównaniu z wnętrzem i nowym budynkiem Gimnazjum Nr 1, nasz budynek, przedstawia się niezbyt atrakcyjnie. Konieczna jest wymiana okien, ocieplenie, tak, żeby nowoczesna gazowa kotłownia, spełniała swoje zadanie. Na koniec malowanie elewacji. Obiecujemy nam, że po zakończeniu remontu SP-2, miasto zaimie się naszą szkołą. Monika Niemiec

WSPÓLNE ZABAWY

Miesiące maj i czerwiec w Przedszkolu Nr 4 w Hermanicach są pełne różnorodnych atrakcji. Tradycyjnie w maju gościimy w przedszkolu Mamy. Są laurki, życzenia, bogaty program arty-



Na festynie rywalizowano na całego.

Fot. W. Suchta

styczny w wykonaniu dzieci, a opracowany i przygotowany przez nauczycielki. W sobotę, 31 maja, od godz. 9.00 udekorowany ogród przedszkolny rozbrzmiewał gwarem dziecięcych głosów i muzyką. Słoneczna pogoda sprzyjała zabawie przedszkolaków, rodziców, dziadków, znajomych. Program artystyczny wykonała grupa rytmiczna pod kierunkiem J. Krysty. Były konkursy, gry i zabawy przy muzyce, bogata loteria fantowa. Oferowano napoje, kielbasę z grilla, gulasz, ciasto i wyroby dziecięcego rękodzieła artystycznego. Dzięki ofiarności sponsorów, zaangażowaniu rodziców i całego personelu osiągnęliśmy zamierzony cel. Dochód z festynu wzbogacił bazę dydaktyczną placówki. Dziękuję wszystkim, którzy sponsorowali naszą imprezę, a szczególnie firmie „Smakosz” Krzysztofa Wróblewskiego, Tadeuszowi Kubokowi z Browaru Brackiego w Cieszynie, B. Brodzie, firmie Celma – Cieszyn, I. Wiecha, A. Szarzec.

7 czerwca naszego przedszkola zaprezentowały się na imprezie „Dzieci-Dzieciom - Dzieci-Rodzicom” bajką muzyczną pt.: „Ołowiany żołnierz”, pod kierunkiem J. Krysty. 10 czerwca gościliśmy w WDW „Beskid” w Hermanicach na wycieczce przedszkolnej. Było dużo wesołej zabawy i kielbasa z prawdziwego ogniska. Dziękujemy kierownictwu za miłe przyjęcie. 20 czerwca firma Pro-Art z Siemianowic Śląskich gościła u nas z atrakcją – dmuchanym zamkiem, co dostarczyło dzieciom wiele radości. Zaczęły się już wakacje dla „zerówki” i sześciolatków musiały pożegnać się z przedszkolem. Uroczystość, w miłej i serdecznej atmosferze, odbyła się 17 czerwca. Były prezentacje całorocznych osiągnięć, albumy, łakocie i słodki poczęstunek.

Dziękuję wszystkim, którzy zadbał o to, aby dzieciom miło upływał czas w przedszkolu, a „zerówce” życzyć wymarzonej szkoły.

Dyrektor Przedszkola nr 4 w Hermanicach

BLIŻEJ NATURY

Zięby

Powszechny, popularny, liczny – te określenia w odniesieniu do zwierząt lub roślin często bywają utożsamiane z czymś nieciekawym, mało interesującym. Powszechny i liczny jest na przykład szaroburzy wróbel, wszędzie rośnie znana każdemu pokrzywa i tak dalej, taką listę można by zapewne ciągnąć długo. Pośród ptaków, które w podręcznikach ornitologii są określane jako gatunek bardzo liczny, jest niewielka (wielkości wróbla) zięba, będąca jednym z najliczniejszych ptaków występujących w Europie. Kiedy przyjrzymy się uważniej zwyczajom tego ptaszka, być może ze zdumieniem odkryjemy, że jest to gatunek interesujący i warty naszej uwagi.

Zięby można spotkać w lasach i zadrzewieniach oraz w parkach i ogrodach, na terenach porośniętych drzewami i krzewami. Często dostrzeżemy ziębę na ziemi, kiedy pośród traw i roślin runa szuka podstawowego składnika swego menu, czyli różnych ziaren (jedynie pisklęta są karmione owadami). Uwagę swoim kolorowym upierzeniem przykuwają samce, których brzuch, boki i „policzki” są rdzawo-czerwone, „czoło” czarne, grzbiet kasztanowobrazowy, a kark niebieski, podobnie jak „czapeczka” na wierzchu głowy (kto ciekaw, kolorowego samca zięby może obejrzeć na zdjęciu zamieszczonym w „Gazecie Ustrońskiej” nr 16/2003 r.). Samica pod względem ubarwienia jest mniej strojna od samca, z reguły jest oliwkowoszara lub brązowoszara. I samiec, i samica mają białawe boki ogona oraz charakterystyczne dwie białe przepaski na skrzydłach.

Zięby przylatują do Polski w marcu, odbywają tu lęgi (od kwietnia do lipca często dwukrotnie składają jaja i wychowują młode) i odlatują w październiku lub listopadzie. Jednak coraz częściej, podobnie jak w przypadku wielu innych gatunków ptaków, niektóre zięby (głównie samce) decydują się spędzać w naszym kra-

ju zimę, znajdując w tym okresie wystarczająco dużo pokarmu. Swoje gniazda zięby budują z traw i mchów na gałęziach drzew (na wysokości 2-10 m), od środka wyścielając je skrzętnie zebranym pierzem i sierścią. Zięby dbają także o zewnętrzny wygląd i „elegancję” gniazda, obkładając go porostami (lub paskami białej kory brzoź), szczepianymi... nitkami pajęczyny.

Kto nie miał dotąd szczęścia lub okazji zobaczyć zięby, ten na pewno zna – nie zdając sobie być może z tego sprawy – ich melodyjny i dźwięczny śpiew. Ptasz śpiew nie tylko umila nam życie, ale jest przede wszystkim sposobem komunikowania się ptaków, informuje o zajętych terytoriach, o gotowości do godów itp. Umie-

jętność śpiewu może być wrodzona lub też młode ptaki muszą uczyć się charakterystycznej dla swego gatunku pieśni, czego najlepszym przykładem są właśnie zięby. Śpiew zięb jest określany jako szybki trel składający się z trzech (czasem z dwóch) części – frazy, z zaakcentowanym zakończeniem. Młode zięby w pierwszych tygodniach swego życia uczą się od dorosłych zięb (nie tylko od rodziców), ogólnej formy śpiewu, jak gdyby schematu „ziębowej” pieśni, jej podziału na dwie-trzy frazy i końcowy ozdobnik. Ta ptasia „nauka śpiewu” trwa dosyć długo, bo dopiero wiosną kolejnego roku, mniej więcej w jedenastym

miesiącu życia, w ciągu około 6 tygodni, młoda zięba przyswaja sobie i rozwija własną pieśń. W późniejszym okresie życia melodia utrwała się i nie zmienia się do końca ptasiego żywota. Jednak właśnie podczas tego okresu ptasiej edukacji młody ptak przyswaja sobie melodię charakterystyczną dla zięb żyjących w danym regionie. Każda populacja zięb (czyli ptaków żyjących na danym terenie i kontaktujących się ze sobą) ma własną pieśń, różniącą się nieco od pieśni śpiewanej przez zięby zamieszkujące inne obszary. Można więc stwierdzić, że zięby śpiewają własnym dialektem, ptasią regionalną gwara, której uczą się przez pierwszy rok swego życia. Bez problemu można ponoć wychwycić różnice w pieśni śpiewanej przez zięby żyjące w oddalonych od siebie regionach Europy, bardziej wyczułone ucho potrzebne jest by rozróżnić śpiew zięb żyjących np. w różnych regionach Polski.

Aleksander Dorda

PARTNERSKIE GRANIE

6-9 czerwca, kiedy Polacy brali udział w referendum akcesyjnym do Unii Europejskiej, grupa młodych ustroniskich muzyków również integrowała się z Europą – chociaż nieco inaczej. Na zaproszenie władz miasta Neukirchen-Vluyn 8-osobowa reprezentacja Ustronia, pod opieką Izabeli Szczerbowskiej – nauczycielki w klasie skrzypiec w Instytucie Muzyki i Organologii w Ustroniu – kierownika grupy, miała rzadką okazję zagrania koncertu „na wyjeździe”.

Po przebyciu prawie 1200 km autobusem BTH „Gazela” 6 czerwca szczęśliwie dotarliśmy do Neukirchen-Vluyn. Na miejscu zostaliśmy bardzo miło przyjęci przez siostry zakonne w klasztorze w pobliskim Schönnstatt-Zentrum. Wbrew naszym wyobrażeniom klasztorem okazał się być malowniczo położony zespół budynków przypominający dworek. Teren klasztoru otoczony jest leśnym parkiem pełnym dzikich roślin i zwierząt, na którym, notabene, wzorowany jest ustroniski „Leśny Park Niespodzianek”. Wolny czas spędzaliśmy więc na świeżym powietrzu, spacerując po specjalnie wytyczonych ścieżkach i podziwiając przyrodę.

W sobotnie przedpołudnie obejrzelśmy centrum Neukirchen-Vluyn, ale przecież nie zwiedzanie było celem naszej podróży. Po obiedzie odbyła się próba muzyczna w ewangelickim kościele Dorfkirche. Koncert zapowiadał się na poważną imprezę, bo, jak zapewniali organizatorzy, był wcześniej ogłaszany w lokalnej prasie i na plakatach. Niestety, zawiedli sami gospodarze, którzy

nie zaprezentowali się na koncercie. Z tego też powodu, ale także za sprawą słonecznej pogody, i audytorium nie było zbyt liczne. W koncercie wystąpiło 6 uczniów Ogniska Muzycznego w Ustroniu: **Monika Raszka**, **Janina Rapel** i **Katarzyna Hussar** – fortepian; **Jakub Pinkas** – klarnet w duecie z **Marcinem Hellerem** – akordeon; **Katarzyna Tyrna** – skrzypce z akompaniamentem K. Hussar oraz tegoroczna absolwentka Liceum Muzycznego im. F. Chopina w Krakowie – **Iza Zwias** – saksofon i **Wojciech Wysłych** – flet prosty z towarzyszeniem I. Zwias – tym razem na fortepianie. Oprócz ustroniaków na koncert przybyło 3 muzyków z francuskiego miasta Moers – również miasta partnerskiego Neukirchen-Vluyn, którzy zaprezentowali ciekawy program na poziomie co najmniej średniej szkoły muzycznej. Wszyscy zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci i, jak nam się wydaje, z chęcią wysłuchani. Cały koncert został otwarty i zamknięty krótkim występem niemieckiej organistki, co musiało zrekomensować brak młodych muzyków z Neukirchen-Vluyn.

Niedzielne przedpołudnie spędziliśmy w pobliskiej miejscowości Xanten. Na zakończenie pobytu w Neukirchen-Vluyn władze miasta zaprosiły nas na pożegnalny obiad.

Do Ustronia wróciliśmy wczesnym rankiem 10 czerwca po 18-godzinnej podróży – zmęczeni, ale zadowoleni i bogatsi w nowe doświadczenia. Szkoda tylko, że nie usłyszeliśmy występu naszych rówieśników z Neukirchen-Vluyn, a nas słuchało zaledwie kilkanaście osób. Mam nadzieję, że kiedyś w podobnej imprezie organizowanej u nas ustronscy muzycy i publiczność nie zawiodą...

Katarzyna Hussar

Ze wspomnień Jana Wantuły

Kontynuujemy druk wspomnień Jana Wantuły (1877-1953) - ustronńskiego pisarza ludowego, bibliofila, publicysty, historyka oraz działacza narodowego i społecznego.

Pierwsze lata gospodarki od 1901 do 1905 były dla mnie bardzo ciężkie. Trzeba było długi związane ze spłatą przyjętych zobowiązań przy przejęciu gospodarstwa spłacić, trzeba było budynki gospodarcze naprawić, a tu prawie zarobki w hucie zaczęły się pogarszać z powodu przesilenia, czyli jak mawiano kryzysu gospodarczego. Z powodu małych zamówień musiano skrócić czas pracy z 10 godzin do 7 i 1/2, czyli zarobek nominalnie zmniejszył się o 25%, a w rzeczywistości blisko o połowę, bo nie było lepiej płatnych zamówień wykonywanych w akordzie, tj. od sztuki.

Do tego urlopowano robotników posiadających własne mieszkania i małe gospodarstwa. Urlopowano młodszych i bezdzietnych. Zdarzyło mi się w r. 1903, że pewnego dnia majster mój, w gruncie rzeczy dobry człowiek, pochodzący z Czech a z narodowości uważany raczej za Czecha niż Niemca, choć się nazywał Winkelhöfer, powiedział mi: „Nie mam ci dziś co dać do roboty

przyjdź za tydzień”. Przeszedłem i znowu nic nie było. (...) Ale ja ani we „stredu” ani za tydzień nie pokazałem się w warsztacie, chwyciłem się gospodarki i pracy w polu. Majster był może rad, że nie dobijałem się o przydział pracy jak to czynili inni.

Nuż zdarzyło się, że przysłano z jakiegoś tartaku mocno już rozklekotaną maszynę parową do naprawy, która miała być możliwie prędko dokonana. Majster wspominał sobie na mnie, że już od marca nie pracuję, a był czerwiec, nuż przyszedł poseł z huty, bym przyszedł do pracy. Po mniej więcej trzech tygodniach naprawę dokonaliśmy i - znowu wakacje.

Nastąpiły żniwa, potem młocka, potem kopanie ziemniaków. Roboty dość, ale mało dochodu. Sprzedało się dwa cielaki, kilka prosiąt, może to łącznie przyniosło 80 koron austr., sprzedało się co tydzień 1 1/2 - 2 kg masła, trochę jaj - to dochód - a tu trzeba było płacić raty od pożyczki do kasy co kwartał, tu odsetki do kasy sieroczej, tu tyle opłat i wydatków. (...) Żyliśmy bardzo skromnie. W upalne dni wychodziliśmy w pole przed wschodem słońca, pracowali do 6, a potem prędko żona krowy wydoiła i wysłała z pastwem na pastwę, zgotowała skromne śniadanie. Po śniadaniu śpiesznie poszliśmy obrabiać kartofle, pracując do 10 - 11, po czym w najgorętsze godziny odpoczęliśmy i znów po godz. 3 w polu, pracując już do zmierzchu. Ale przeważnie w dwójkę obrobiliśmy obszar hektarowy kartofli, zżęli i skosili zboże - była siła, młodość, zdrowie i ochota.

(c.d.n.)

Oprac. L. Szkaradnik

Parafia ewangelicko-augsburska oraz Stowarzyszenie Miłośników Cisownicy zapraszają na wystawę starodruków, dawnych fotografii i dokumentów. Ekspozycja otwarta została w sali cisownickiego kościoła i potrwa do 6 lipca. Można ją zwiedzać od 10.00 do 12.00 i od 15.00 do 17.00 w niedzielę oraz w dni powszednie od 15.00 do 17.00.



SKŁAD WYROBÓW HUTNICZYCH

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY PONAD 400 POZYCJI:

- pręty gładkie i żebrowane • pręty kwadratowe
- pręty sześciokątne • blachy trapezowe
- blachy czarne i ocynkowane • blachy powlekane
- blachy nierdzewne i aluminiowe
- walcówki gładkie • bednarki ocynkowane
- profile zamknięte • płaskowniki
- dwuteowniki • teowniki • ceowniki • kątowniki
- rury czarne i ocynk • rury bezszwowe
- druty naciągowe • druty wiązkowe
- kątowniki ażurowe • profile bramowe i ozdobne
- taśmy i płaskowniki miedziane
- siatki ogrodzeniowe • siatki zbrojeniowe
- liny stalowe 4 + 60mm • zawleśla z lln stalowych
- druty odgromowe 6 + 8mm • druty ocynkowane 1 + 8mm
- blachodachówka "SPEKTRUM"
- obróbki i akcesoria dachowe

ZAPEWNIAMY WŁASNY TRANSPORT, CIĘCIE NA WYMIAR
DOSTAWY NA TELEFON, KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI



SOKÓŁKA

REGIONALNY DYSTRYBUTOR

OKNA DRZWI

Cieszyń-Mnisztwo, ul. Spółdzielcza 17
tel./fax (033) 85 20 928, tel. (033) 85 11 472
Zapraszamy Pon.-Pt. w godz. 7.00-16.00

LATO 2003 – AMFITEATR USTRON ZAPRASZA

CZERWIEC

28.06.GODZ. INAUGURACJA SEZONU
ARTYSTYCZNEGO-

- ♦ FESTYN MIAST PARTNERSKICH
- KONFERANSJER LESZEK MAZAN
- ZESPOŁY Z CZECH, SŁOWACJI,
WĘGIER I POLSKI

LIPIEC

12.07. GODZ.18.30 - ZAŚPIEWAJMY TO JESZCZE RAZ

- ♦ WOJCIECH GAŚOWSKI
- ♦ ZESPÓŁ SMOKEY
- 18.07. GODZ.18.30 – MUZYCZNY KOGEL-MOGEL
- ♦ INDIANIE - ZESPÓŁ PERUWIAŃSKI KALPA
- ♦ ROCKOWI GÓRALE - TURNIOKI
- 26.07.GODZ.18.30 – KONCERT PRZEBÓJÓW
- ♦ ZESPÓŁ LEVUSI
- ♦ ZESPÓŁ NEW ANGELS

SIERPIEŃ

02.08. GODZ.18.00 COUNTRY I SZANTY

- ♦ ZESPÓŁ WHISKY RIVER
- ♦ ZESPÓŁ DNA
- 29.08. GODZ.19.00 – PRZEBÓJEM PRZEZ EUROPE
- ♦ ROBERT JANOWSKI Z ZESPOŁEM AKT



sponsor imprez



Tak kwitnie surmia, drzewo pochodzące z Ameryki Południowej, a w Ustroniu rosnące w parku obok szkoły dentystycznej (dawniej internat technikum). W naszym mieście jest pięć takich drzew.

Fot. W. Suchta



Huśtawki nudzą...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

“U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Serwis RTV-SAT, Play Station I i II, przeróbki - Ripper; Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory. Ustron, Daszyńskiego 26, tel. 854-34-65, 0-605-311-548.

Zdjęcia paszportowe, dowodowe w 5 min.; wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia ślubne. Fuji Express, ul. Grażyńskiego 15. Tel. 854-43-02

Do wynajęcia biuro w centrum Ustronia. Tel. 854-38-93.

Zamienię M4 na M3 na terenie Ustronia. Tel. 854-41-89 po godz. 18.00

Malowanie wnętr, dachów i elewacji. Tel. 0-502-583-591, 854-18-64.

DYŻURY APTEK

26-28.06 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
29.06-1.07 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
2-4.07 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...za to metalowe konstrukcje!!!

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUZNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Malarstwo Marii Elsner Michalskiej z Francji (od 25.06 do 31.07)

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzęście, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świąt dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum), - poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży - piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25.

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

KULTURA

27.06. godz. 17.00

Wernisaż wystawy twórczości plastycznej z Hajdunanas - Muzeum Hutnictwa i Kuznictwa

28.06. godz. 16.30

FESTYN MIAST PARTNERSKICH Uroczysta Sesja - sala sesyjna Urzędu Miasta

godz. 18.00 -

Barwny Korowód Zespołów - od rynku do amfiteatru

godz. 19.00
godz. 21.00

Koncert „Zbratanie serc” - amfiteatr Braterska Biesiada - krąg taneczny Park Kuracyjny

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

26.06 godz. 17.30 Spirited Away. W krainie bogów. - film animowany (12l.)
godz. 19.45 Godziny - psychologiczno-obyczajowy (15l.)

27.06-3.07 godz. 17.00 Księga Dżungli 2 - animowana bajka Disney'a (bez ogr.)

27.06-3.07 godz. 18.15 Porozmawiaj z nią - psychologiczny, hiszpański (15l.)

27.06-3.07 godz. 20.15 Białe oleander - psychologiczny z M. Pfeiffer (15l.)



Drugą bramkę dla Kuźni strzela D. Cichosz.

Fot. W. Suchta



W DWUNASTKĘ

Kuźnia Inżbud - LKS Bestwina 3:2 (2:2)

Na zakończenie rozgrywek Kuźnia sprawiła niespodziankę garście najwierniejszych kibiców wygrywając z Bestwiną. Już w pierwszych minutach Kuźnia mogła prowadzić po koronkowej akcji zapoczątkowanej przez **Rafała Podzorskiego**. Niestety **Sebastian Sadlik** strzela minimalnie niecelnie. Potem do głosu dochodzi Bestwina i po kilkuminutowym naporze strzela bramkę w 27 min. W 35 min. po faulu na **Przemysławie Piekarczyku** rzut wolny z 18 m wykonuje **Michał Kotwica**. Bezpośredni strzał na bramkę odbija się od muru i wpada do siatki. Niestety nasi piłkarze popełniają błąd, co wykorzystuje napastnik Bestwiny, przechodzi ostatniego obrońcę i przerzuca piłkę nad wychodzącym z braki **Pawłem Macurą**. Szczęśliwie w ostatni minucie pierwszej połowy Kuźnia doprowadza ponownie do remisu. Piłka po dośrodkowaniu toczy się wzdłuż linii pola bramkowego, a kolejny zawodnik z obu drużyn stłoczeni w polu karnym nie potrafią jej trafić. W końcu do piłki dobiega z prawej strony **Damian Cichosz** i precyzyjnie strzela. W drugiej połowie Kuźnia zaczyna zdobywać przewagę czego efektem druga bramka M. Kotwicy, który wbija piłkę do siatki po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Do końca spotkania pozostał kwadrans i wydawało się, że teraz do ataku ruszy Bestwina. Tak się nie stało, gdyż przeciwnikom Kuźni wyraźnie zabrakło sił i w ostatnich minutach nie byli już zdatni przeprowadzić groźniejszej akcji. Zawodnicy Kuźni też wydawali się zadowoleni z wyniku.

Mecz poprawnie prowadził sędzia **Jerzy Pieronkiewicz**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Bestwiny Zbigniew Sysło: - Przegraliśmy zbyt łatwo po trzech stałych fragmentach gry. Moim zdaniem było to spotkanie remisowe. Z tą drużyną zacząłem dopiero pracować i był to mój pierwszy mecz. Trudno mi więc o drużynę cokolwiek powiedzieć. Szkoda niewykorzystanych sytuacji. Na pewno chłopcy zostawili na boisku dużo zdrowia. Było sporo walki. Teraz myślimy o następnym sezonie.

Trener Kuźni Zbigniew Janiszewski: - Czuję duży niedosyt po rundzie wiosennej. Dziś miałem do dyspozycji tylko dwunastu zawodników. Okazało się, że drużyna potrafi wygrać mecz bez tych najlepszych. Mecz z Bestwiną taki jak inne. Dużo niewykorzystanych sytuacji. Teraz trenujemy do połowy tygodnia, potem dwa tygodnie przerwy i zaczynamy się przygotowywać do sezonu. Do okręgówki spadną Zabrzeg i Skoczów i to będzie prawie czwarta liga. (ws)

Awansują Czechowice, spadają Srubiarnia, Czarni-Góral, Skoczów i Zebrzydowice.

1. Czechowice	76	91-24
2. Czaniec	62	73-28
3. Kuźnia	59	62-35
4. Porąbka	51	56-37
5. Kaczyce	45	52-45
6. Chybie	43	40-34
7. Bestwina	42	50-47
8. Kobiernice	41	41-52
9. Gilowice	41	45-50
10. Kozy	41	40-51
11. Miłówka	40	62-66
12. Wilamowice	40	45-43
13. Zebrzydowice	37	49-48
14. Skoczów II	27	35-60
15. Czarni Góral II	13	32-85
16. Srubiarnia	12	23-91



Po dłuższej nieobecności w Kuźni ponownie zagrał, i to bardzo udanie, **Michał Kotwica**.

Fot. W. Suchta



DWA KARNE

LKS Hażlach - Mokate Nierodzim 1:6 (0:3)



Kibice Nierodzimia nigdy nie zawadzili.

Fot. W. Suchta

Jak określił to trener **Tomasz Michalak**, był to mecz przegranych drużyn - Hażłacha, gdyż spada z "A-klasy", Nierodzimia, gdyż nie udało się awansować. Zgodnie z przewidywaniami zdecydowana przewagę w tym spotkaniu mieli piłkarze z Nierodzimia, a grali w tym spotkaniu bez kilku podstawowych zawodników. Gdyby mieli więcej szczęścia wynik byłby dwucyfrowy. Kilkakrotnie piłka mijała minimalnie bramkę Hażłacha, były strzały w słupek i poprzeczkę. Gra toczyła się do jednej bramki. Dwa gole strzela z rzutów karnych **Szymon Holeksa**, natomiast po jednej bramce zdobywają: **Jacek Kwiczala**, **Rafał Szonowski**, **Michał Borus**, **Seweryn Wojciechowski**.

Nierodzim zawiódł wiosną. Do ligi okręgowej awansuje Puńców. Prawdopodobnie do „B-klasy” spadną drużyny Hażłacha, Końcyc Wielkich i Drogomyśla. Za rok znowu szansa na awans. (ws)

1. Puńców	59	70-38
2. Nierodzim	53	60-26
3. Pogwizdów	45	58-40
4. Górki W.	45	46-37
5. Simoradz	41	50-41
6. Strumię	39	54-46
7. Końcyc M.	38	40-35
8. Istebna	36	47-42
9. Zabłocie	35	52-62
10. Ochaby	34	49-46
11. Brenna	28	39-47
12. Końcyc W.	27	41-56
13. Drogomyśl	26	37-76
14. Hażlach	8	30-85



Grano blisko siebie.

Fot. W. Suchta

klasa! W NORMIE

Kuźnia Inżbud II - TS Mieszko-Piast Cieszyn 0:3 (0:2)

W ostatnią niedzielę druga drużyna Kuźni Inżbudu podejmowała na własnym boisku zespół Piasta-Mieszka z Cieszyna. Emocje trwały krótko. Właściwie to już po trzynastu minutach wiadomo było, kto będzie zwycięzcą w tym meczu, bo tylko trzynastu minut potrzebowali piłkarze z Cieszyna, by strzelić Kuźni dwie bramki. Nie spowodowało to jakiegokolwiek ożywienia naszego zespołu. Grano ospale, a przede wszystkim niedokładnie. O ile oczywiście grano. Bo zazwyczaj to dyskutowano. Po każdym nieudanym zagraniu kilku zawodników Kuźni stawało i rozstrzygało co to też się przed chwilą wydarzyło. Potrafili tak wymieniać opinie kilka ładnych chwil. Nie była to jakaś kłótnia, ale po prostu towarzyska rozmowa. Kibice zaczęli się zastanawiać czy to zespół piłkarski, czy też klub dyskusyjny. W tym czasie piłkarze Piasta wyprowadzali szybkie akcje. Kilka razy w ten sposób znaleźli się w sytuacji sam na sam z bramkarzem i tylko słabej skuteczności cieszyńskich należy przypisać tak nikłą porażkę Kuźni. Rzecz jasna nie zabrakło stałego elementu rozgrywek piłkarskich w naszym regionie, czyli siarczystego kłnięcia. Ten ostatni akt piarskiej wiosny w Ustroniu dość dobrze wpisuje się w to, co kibicom serwowali piłkarze. Kibice z meczu wychodzili bez emocji, tak jakby zdarzyło się coś zupełnie normalnego. (ws)

POZIOMO: 1) składane w skarbówce, 4) piękna z kolcami, 6) prawosławny duchowny, 8) legenda futbolu, 9) wełna owca, 10) pierwotniak, 11) cieszyńska droga, 12) Florian zdrobniale, 13) klub z Zielonej Góry, 14) nieprzyjaciel, 15) kobieta z Etiopii, 16) imię carów, 17) dzień i noc, 18) początek alfabetu, 19) korab, 20) pomieszczenie.

PIONOWO: 1) przeróbka utworu muzycznego, 2) statek wypelniony ropą, 3) zabawa dziecięca, 4) tchórzliwa ucieczka, 5) cyrkowa estrada, 6) grający zegarek, 7) dziadkowie, rodzice, dzieci, 11) igliwie na olejek, 13) utracona rzecz, 14) wojewódzka komenda w skrócie.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 7 lipca br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 23

UNIA ZA ROGIEM

Nagrodę 30 zł otrzymuje JOLANTA BURAWA z Ustronia, os. Manhatan 1/42. Zapraszamy do redakcji.

Halo ludeczku

Nó i nastały feryje, tóż dziecka zaś przeca majom raj. Moji wnuki całymi dniami kansik nanikajom i używajom swobody, że hej! Łojcowie robiom, tóż jo te gowiydź móm na łoku, nale czy to dosz pozór na taki dociyrne beskuryje? Przidom na swaczyne abo na łobiod a potym ani jich nie uwidzisz. A na ścimywu przismyczom sie naspadek ledwo żywi i wymazani jako baji diobly.

Muszym sie Wóm na nich poskarzyć, choć je mie kapke gańba. Tóż ci nejstarsi tela wymarasili latoś w szkole, że majom poprawki z matematyki, to sami widzicie co to za pociecha śnich. Uczyć sie jim nie chce, a do roboty też nie bardzo sie nadowajom. Ponikiedy muszym pore razy pytać coby, co w chałupie zrobili, a jak sie wnerwiy, to se wołym porobić sama to co trzeja, choć ponikiedy sie zdo, że ledwo na nogach stojom.

Tyn młodszy chodzi roz za czas prziluczać sie do sómsiada, co je stolorzym. Jakómsik deske mu chyci, abo cosi lakym posztrajchuje, tóż aji mu tam jakisik grosz kapnie. Ale tyn starszy, to isto ni ma raziunko do żodnej roboty. Calutkami dniami na bicyklu szusuje, dobrze by było, coby jaki Szurkowski śniego wyrós, nale ni mo sie kiery nim zajónć. Ponikiedy gro też z chłopcami w balon i możne byłby śniego jaki sportowiec, ale wszyskiego po kapce pruguje i nie wiadomo co jeszcze wymarasi.

Móm też dwie wnuczki, ty sóm roz za czas chyntne do roboty, jak dostanóm jakóm pióntke czy dyche do kapsy. Prziluczom jich szyć na jakimsik „Łuczniku”, bo „Singerki” po mamie już przeca ni móm. Wczora babke na drożdżach same upiykły, a dzisio zaś uczym dziywczynta robić domowe nugle, bo ani nie wiedziały do czego też kułok przido sie w kuchyni.

Tóż dziecka roztomile wypoczywecje, a jak sie jyny do, to uczie sie wszelijaki roboty. Bo przeca choć bydziecie dochtorami czy profesorami, to nie zaszkodzi jak bydziecie umieć wbić gwóź do deski, abo wajecznicie usmażyć.

Hela

Metal - Płot

wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydlowce, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatvka).

OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETOWYCH
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

DOWÓZ GRATIS

Marek Cieślar, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,

Ustron, ul. Dominikańska 24 a

OKNA

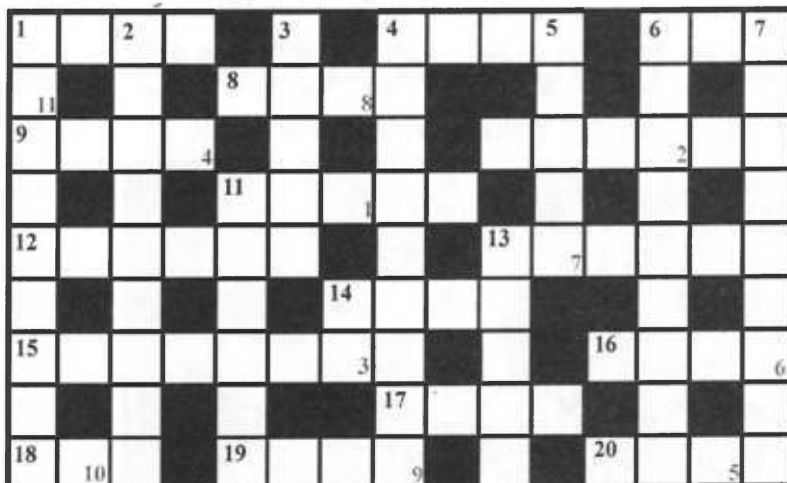
**ZAWSZE
NAJTANIEJ**

Ustron Harmonica, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)

ZAPRASZAMY

tel./fax: 854 53 98

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojśław Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: Drukarnia „Madar” - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.06.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.06.2003 r.